W dzisiejszym numerze: **Ankieta Sejmowa „Kurjera Lwowskiego" i Ankieta Teatralna.**

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 268. Lwów, Niedziela 15. Listopada 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Dymisja rządu Grabskiego!

Myśl gabinetu koalicyjnego bierze górę!

Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Marszałkowi Ratajowi. Po konferencji z klubami Marsz. Rataj zrzekł się swej misji.

(Telefonem od naszego warszawskiego korespondenta).

Jak doszło do dymisji i jej przyczyny.

Warszawa, 13 listopada.

Dymisja gabinetu p. Grabskiego — **zgłoszona dziś o g. 11.30 w Belwederze — została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinie 7.30 wieczorem.**

Bezpośrednim **powodem dymisji była sprzeczność w poglądach premjera Grabskiego i prezesa Banku Polskiego, p. Karpińskiego, na temat sposobu i zakresu interwencji** w sprawie podtrzymania kursu złotego.

We czwartek wieczorem odbyła się **w Belwederze konferencja premjera Grabskiego i Rady zawiadowczej Banku Polskiego, w obecności p. Prezydenta Rzpltej.** Na konferencji tej doszło do **ostrej wymiany** zdań między p. Grabskim a p. Karpińskim, który nie zgodził się na metody działania, proponowane przez p. Grabskiego i **bronił samodzielności Banku Polskiego**, zagwarantowanej statutem.

W wyniku dyskusji, w czasie której **p. Grabski nie uzyskał poparcia p. Prezydenta Rzplitej**, wniósł on pismo, w którem wraz ze swoim gabinetem podaje się do dymisji.

Sejm przystąpił do akcji utworzenia rządu.

Bezpośrednio po tem **p. Prezydent Rzplitej zaprosił do Belwederu p. Marszałka Rataja i b. premjera Grabskiego.** Najpierw konferował p. Prezydent z Marszałkiem Ratajem, a potem we trójkę z p. Grabskim.

Posiedzenia Sejmu w godzinach przedpołudniowych odbywały się normalnie. Dopiero o g. 5-tej po poł. doszła tam **wiadomość o dymisji Rządu.**

Marszałek Rataj rozpoczął **szereg konferencji z przywódcami klubów.** Przedewszystkiem konferował p. Marszałek z posłami: **Witosem** (Piast), **Barlickim** (P. P. S.) i **Poniatowskim** (Wyzwolenie).

Posiedzenie Rady Ministrów.

Posiedzenie Rady ministrów, — przełożone ze środy na dziś, rozpoczęło się w godzinach popołudniowych, **przyczem** poza porządkiem dziennym, **omawiano sprawy, związane z dymisją gabinetu.**

Lepiej późno, niż nigdy.

P. Grabski przyznał, że osoba jego utrudnia sanacje stosunków.

W piśmie, wystosowanem do Prezydenta Rzplitej, **powołuje się p. Grabski**, jako na motywy swego kroku, **na to**, że w ostatnich czasach **opozycja przeciw niemu przybrała cechy opozycji osobistej.**

Sprawa ustaw sanacyjnych wymagała szybkiej decyzji Sejmu i w innem państwie, np. we Francji, byłaby załatwiona w ciągu jednego dnia. **P. Grabski przyszedł do przekonania, że jego osoba utrudnia współdziałanie wszystkich czynników w kierunku konsolidacji i wysiłków dla sanacji obecnych stosunków.**

P. Grabski prosi też, by zwolniono go od pełnienia funkcji tymczasowego kierownika rządu w okresie przejściowym.

Prowizorjum.

Prezydent Rzpltej, przyjąwszy dymisję gabinetu, polecił **p. wiceministrowi Klarnerowi tymczasowe pełnienie funkcji kierownika skarbu, a b. premjerowi Grabskiemu tymczasowe kierownictwo Rządu.**

Nie jest wykluczone, **że wskutek niechęci p. Grabskiego do sprawowania tymczasowego kierownictwa rządu funkcję tę obejmie dotychczasowy minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz.**

Społeczeństwo odetchnęło.

W kołach sejmowych utrzymuje się przekonanie, że **wczorajsza zwyżka dolara, a spadek złotego, pozostawały w związku z sytuacją Rządu. Po przyjęciu ustaw sanacyjnych zachodziła obawa, że Rząd p. Grabskiego utrzyma się jeszcze kilka miesięcy, doprowadzając kraj do ruiny.**

Na wieść o dymisji gabinetu Grabskiego zareagowała giełda natychmiastową zwyżką złotego.

Próby Marszałka Rataja.

Kandydatura gen. Sikorskiego nieaktualna.

Czynione są obecnie **próby sklecenia Rządu koalicyjnego.**

Marszałek Rataj odbył kolejną konferencję z posłami **Witosem, Barlickim, Poniatowskim, Moraczewskim**, obecnie zaś konferuje z przywódcami dalszych klubów sejmowych.

Korespondent wasz dowiaduje się, iż ze strony p. Marszałka Rataja czynione są **próby utworzenia gabinetu koalicyjnego.**

Konieczność utworzenia takiego gabinetu podkreślają zwłaszcza w centrum.

Wymieniana dotąd **kandydatura generała Sikorskiego straciła na aktualności, ze względu na rewelacyjny list generała Skierskiego**, przewodniczącego komisji dla badania zarzutów postawionych przez Marszałka Piłsudskiego archiwum sztabu generalnego.

W Piaście podkreślono wyraźnie, iż **obecna sytuacja Państwa wymaga by na czele Rządu nie stał człowiek zaangażowany w walce z tak wybitną osobistością jak Marszałek Piłsudski.**

Marszałek Rataj spróbował i — cofnął się.

Marszałek Rataj przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że od p. Prezydenta Rzpltej przyjął propozycję utworzenia gabinetu i że — **po zapoznaniu** się ze stanowiskami poszczególnych klubów sejmowych — zrzekł się tej misji.

Prezydent Rzpltej ujął dalszą akcję w swe ręce.

Prezydent Rzeczypospolitej podjął się akcji mającej na celu zlikwidowanie przesilenia gabinetowego i utworzenia Rządu i w tym celu rozpoczął cykl konferencji z przywódcami klubów.

Wczoraj byli przyjęci w Belwederze posłowie **Barlicki, Poniatowski i Głąbiński.** Dzisiaj dalszy ciąg konferencji.

Czy Sejm obecny jest zdolny do życia?

Ankieta parlamentarna „Kurjera Lwowskiego".

Lwów, 14 listopada. W wczorajszym numerze podaliśmy w tej żywotnej sprawie **opinję trzech parlamentarzystów.**

Dziś podajemy w dalszym ciągu zapatrywania trzech posłów.

Red.

Opinja wicemarszałka Sejmu Poniatowskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 13 listopada. Wicemarszałek Sejmu, **były minister rolnictwa, wybitny działacz „Wyzwolenia"**, poseł **Juljusz Poniatowski,** oświadcza, że trudno jest przewidzieć, jaki będzie wynik głosowania nad wnioskiem jego klubu pod względem liczebnym. **Nie ulega jednak wątpliwości** — wywodzi p. Poniatowski — że **dyskusja nad naszym wnioskiem odbywa się obecnie pod pewnym naciskiem opinji publicznej.** Teraz więc wniosek nasz **zbierze więcej głosów, niż poprzednio**, a jeżeli nie uzyska i tym razem wymaganej ustawowo liczby głosów, to **zgłosimy go po pewnym czasie, aby w ten sposób skłonić stronnictwa oporne temu wnioskowi do ciągłego ustalania ich stanowiska.** Stronnictwa te muszą się liczyć z opinją publiczną i dlatego wysuwają przeciw rozwiązaniu Sejmu szereg obłudnych zastrzeżeń formalno-prawnych, które nie mają najmniejszej racji bytu.

— Naprzykład?

— Niektórzy twierdzą, że nie pora teraz, w jesieni na rozwiązanie Sejmu, skoro **budżet nie jest uchwalony**, skoro ustawa wojskowa nie jest przyjęta. **Obłuda tego argumentowania polega na tem**, że i w przepisanym przez Konstytucję terminie rozwiązania Sejmu, tj. **w r. 1927 rozwiązanie Sejmu nastąpić musi również w listopadzie.** A więc i wówczas znajdziemy się w sytuacji nieuchwalonego budżetu. Jaka będzie wówczas na to rada? Pozostaje jedyne wyjście: **zgłoszenie przez rząd w okresie przejściowym prowizorjum budżetowego. To samo możnaby uczynić i obecnie.** Co się tyczy innego argumentu, a mianowicie, że nie można teraz rozwiązywać Sejmu, gdyż nie załatwiono wielu ważnych spraw, to należy odpowiedzieć, że **w Polsce zawsze będą do załatwienia doniosłe sprawy,** a liczenie się z tym argumentem uniemożliwiałoby wszelką akcję. **Obłuda tych argumentów,** wytaczanych przeciwko rozwiązywaniu Sejmu **polega właśnie na tem, że nasi przeciwnicy chcą w ten sposób przedłużyć żywot Sejmu,** który właściwie nie istnieje. Przedłużanie jego egzystencji środkami sztucznymi godzi w instytucję parlamentaryzmu w Polsce. Niechęć szerokich warstw ludowych do **tego** Sejmu zaczyna się już przenosić na parlamentaryzm wogóle. W tem widzimy **niebezpieczeństwo dla demokracji, którego inni dostrzec nie chcą.** Naszem hasłem jest: **przez rozwiązanie Sejmu, niezdolnego do życia — do uratowania istoty i instytucji parlamentaryzmu.**

— A jak się panowie odnoszą do rozmaitych projektów **zmiany ordynacji wyborczej**

— Zasadniczo jesteśmy przeciwni zmianie ordynacji wyborczej. Należy jednak zwrócić uwagę, że **uchwalanie tych zmian, zgłaszanych z kilku stron, musi odsunąć na czas dłuższy kwestję rozwiązania Sejmu.** My zaś **uważamy, że czas już ostatni, aby Sejm powziął uchwałę o rozwiązaniu się** i w ten sposób uratował prestige i zasady parlamentaryzmu. Brak żywego Sejmu daje się krajowi bardziej we znaki, niż brak obecnej ordynacji wyborczej".

Wręb.

Opinja posła Śliwińskiego.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. Poseł Hipolit **Śliwiński (Klub Związku Chłopskiego)** tak ujmuje interesujące zagadnienie:

„Uchwaliliśmy na klubie głosować **za wnioskiem „Wyzwolenia", wychodząc z założenia, że Sejm,** który nie jest zdolny do spełnienia swego kardynalnego zadania, a mianowicie: **wyłonienia stałej większości i oparcia o nią odpowiedzialnego rządu, powinien ustąpić i utorować innemu Sejmowi drogę do spełnienia największego zadania parlamentu.** Wytworzyła się w Sejmie atmosfera, uniemożliwiająca skupienie ludzi dla spełnienia tego kardynalnego obowiązku i zadań Sejmu, jakiem jest właśnie wyłonienie większości. **Sejm rozparcelowany jest na stronnictwa stanowe i klasowe,** złożone z posłów młodych, widzących jedyny cel w utrzymaniu stanu posiadania partyjnego i osobowego i zabiegających o to drogą demagogicznych wieców, byleby zachować mandat przy wyborach następnych.

— Jakie są szanse wniosku „Wyzwolenia"?

— **Uważam za rzecz wykluczoną, aby w tym Sejmie znalazła się większość dla tego wniosku,** jakkolwiek będziemy za nim głosowali. **Przez nowe wybory sytuacja,** i to wszystko co stanowi nadzieje w związku z temi wyborami, **zmienić się nie może na lepsze,** lecz tylko na gorsze. **Niema racji państwowej rozwiązywania Sejmu i przeprowadzania nowych wyborów bez dokonania zmiany ordynacji wyborczej i** oparcia się przy wyborach na systemie jedno lub dwumandatowym, oraz **wysunięcia na plan pierwszy starych, dawnych metod głosowania na posłów o indywidualnych walorach,** a nie na listy, numery, układane jedynie przez menerów partyjnych według ich widzimisię.

— A więc zasadnicza zmiana ordynacji wyborczej?

— W interesie zdrowia publicznego należy **opracować dokładnie zmianę ordynacji wyborczej, uwzględniając przy tem interesy żywotne miast** i naprawiając przy tem te ujemne skutki, wyrządzone pod tym względem życiu państwowemu przez dotychczasową ordynację wyborcza.

Z chwilą ponownego powołania na arenę życia politycznego mieszczaństwa, **stworzy się blok demokratyczny,** obejmujący zarówno chłopów, robotników i mieszczan. **Dojdzie wówczas do porozumienia i skoordynowania ogólnych interesów kraju.** Inaczej czeka nas — **dyktatura!**

Wręb.

Stanowisko „Koła żydowskiego".

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12 listopada. Urzędujący **wiceprezes Koła żydowskiego** poseł dr. **Rozmaryn** oświadczył, że Koło żydowskie nie zajmowało się dotychczas **tem** zagadnieniem.

Wniosek „Wyzwolenia" uważamy jedynie za demonstracyjny. Wnioskodawcy upierają się, aby go utrzymać na porządku dziennym, gdyż z góry **przewidują los tego wniosku.**

Niedaleki od prawdy jest kursujący w kuluarach sejmowych dowcip, że **gdyby wniosek miał szanse powodzenia, to większość wnioskodawców usunęłaby się dyskretnie z sali podczas głosowania.**

W czasach obecnych— mówi dalej poseł Rozmaryn — wybory sejmowe byłyby ryzykiem, na które spokojnie myślące społeczeństwo nie mogłoby sobie pozwolić. W czasie **tak silnie nurtujących przejawów niezadowolenia,** wobec tak wielkiego przesilenia gospodarczego, przy kilkuset tysiącach bezrobotnych, przy wahającym się złotym, przy wyolbrzymionym budżecie, którego wydatków biedne społeczeństwo w żaden sposób nie może wytrzymać — **w takich warunkach mogłyby wejść do Sejmu w przeważającej większości elementy,** którymby raczej wszystko inne leżało na sercu, niż pierwszorzędny interes państwowy.

— Więc Sejm obecny powinien trwać?

— Nie chcę tem twierdzić, że Sejm obecny jest dobry, i że spełnia swe zadania. Ale **wobec naszej konstytucji, przy której Sejm jedynie jest źródłem prawa, — nie może być obojętną kwestja, w czyje ręce złożone być mają interesy państwa.**

W innych państwach, gdzie konstytucja przewiduje prawo dla władzy wykonawczej rozwiązania parlamentu, — **niebezpieczeństwo takie może być ominięte.** U nas natomiast, gdzie jedynie Sejm względnie Senat decydują o swojem ustąpieniu, ten wzgląd musi być brany pod rachubę.

— Innego wyjścia pan poseł nie przewiduje?

— Słyszałem **pogłoskę, że jeden z klubów** polskich zamierza, na wypadek odrzucenia wniosku „Wyzwolenia" — **wystąpić z propozycją przelania na p. Prezydenta Rzpltej prawa decyzji w kwestji rozwiązania Sejmu.** Wniosek taki w obecnym Sejmie jest niewykonalny, gdyż nie przewiduje okoliczności, że jest to połączone ze **zmianą Konstytucji, której to zmiany dokonać może dopiero Sejm następny".**

Wręb.

Z prasy ruskiej.

Kompromisowy bolszewizm. Zdrada sprawy narodowej. Powtórzona historja.

Lwów, 14 listopada. „Diło" w dzisiejszym numerze usiłuje dać bilans dorobku bolszewickiego za pierwsze ośmiolecie jego istnienia. Na podstawie danych statystycznych, pochodzących oczywiście ze źródeł komunistycznych wynika, że odbudowa Rosji w **stosunku do stanu przedwojennego** przedstawia się bardzo korzystnie, albowiem w dziedzinie produkcji rolnej osiągnęła cyfrę ponad **71 procent,** w przemyśle **96 procent** — a pracowitość wzrosła wogóle nawet do **98 procent.** Naturalnie wszystko to osiągnęli komuniści dzięki **kompromisowi z kapitałem zagranicznym,** który wszelkiemi środkami starają się zwabić dla siebie.

W sprawie forsowania celibatu przez duchowieństwo ruskie dochodzi „Diło" do końcowych wniosków i konstatuje, że przez wprowadzenie tej innowacji duchowieństwo taksamo **zaprzepaszcza sprawę narodową, jak niegdyś zaprzepaściła ją spolszczona szlachta ruska.**

Mniej rzeczowo przemawia zbolszewiczała „Wola Naroda". W artykule, „Czy historja powtarza się" — stwierdza to pismo, że **dzisiejsze czasy w Polsce** nie tylko przypominają, ale **wprost wiernie odtwarzają epokę saską,** kiedy to królowały dwie potworne w sensie zasady: **„Polska nierządem stoi — O jedz, pij i popuszczaj pasa".**

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

Wilno. (Tel. wł.).

(ok.) Ostatnio aresztowano przewodniczącego komitetu powiatowego polskiej partji komunistycznej w Nieświeżu Płatona Kotbasko i takiegoż przewodniczącego komitetu powiatowego w Baranowiczach Michała Izlaka. Prócz tego aresztowano pod Stołpcami znanych agitatorów komunistycznych Michała Choromenkę i Mikołaja Miedziankę, obydwóch w chwili, gdy usiłowali przejść granicę polsko-sowiecką.

W Białymstoku podczas wiecu P. P. S. aresztowano niejakiego Abrahama Czernichowera, rozdającego odezwy komunistyczne. Wszyscy aresztowani zostali oddani do dyspozycji władz sądowych.

Pod znakiem czasu.

ZANIK REKLAMY.

Lwów, 14 listopada.

Przed paru laty wprowadzono we Lwowie zwyczaj **umieszczania plakatów reklamowych w tramwajach.** Było to niezłe źródło dochodu dla miejskich zakładów elektrycznych, **a kupcom prawdopodobnie mogło się opłacać.** Pasażerowie, nudząc się w czasie jazdy, chcąc — nie chcąc przypatrywali się rysunkom na afiszach: ząbkom kobietki, zachwalającej pastę do zębów, arlekinowi, który niósł tuzin kapeluszy na głowie, rękach i nogach, żabie czyszczącej buty i innym pomysłom reklamowym. **Niektóre ilustracje były nawet niebrzydką dekoracją** wozów tramwajowych.

Ale teraz **zostały na ich miejscu tylko dziurki po gwoździach.** Wszelka reklama jest bezcelowa, **gdy nikt nie ma pieniędzy na kupowanie towaru.** Urąga tylko pustym kieszeniom, ogłoszenie kasy oszczędności, wzywającej do składania pieniędzy pod hasłem: **„Oszczędność, to podstawa dobrobytu!"** A z nią sprzecza się anons, polecający najlepszą czekoladę i cukry... Mogą się kłócić, ile im się podoba, o nieciekawą zawartość portfeli i portmonetek publiczności!

(m)

—oo—

DO KURATORJUM O. S. LWÓW.

Lwów, 14 listopada.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Płatnik poborów nauczycielskich rejonu **Dynów, nie otrzymał od 2 lat** zwrotu kosztów podróży, wobec czego zrezygnował z urzędu płatnika. Możeby **Kuratorjum O. S. Lwów** było łaskawe **wyasygnować zwrot kosztów,** połączonych z czynnościami płatnika, bo nadal nikt nie zechce narażać swego zdrowia, tracić czas i dokładać materjalnie dlatego, że M. Sk. taki sposób wypłaty poborów poleciło.

F. G.

—oo—

Niebezpieczna przygrywka.

Strajki — bezrobocie — spadek złotego — drożyzna, a co dalej?

Lwów, 14 listopada.

W piątek urządzili robotnicy tramwajowi w Łodzi dwukrotny 1-godzinny **demonstracyjny strajk celem poparcia żądań pracowników tamtejszej elektrowni.** Do strajku chcieli się przyłączyć włókniarze, jednakże na prośbę komitetu, termin ten przesunięto **na poniedziałek.**

Przesunięcie to nastąpiło w porozumieniu ze związkami zawodowemi w Warszawie, które na niedzielę zwołują dwa **wielkie zebrania** w sprawie jednoczesnego udzielenia poparcia oddziałom łódzkim.

Równocześnie zwrócono się do prowincjonalnych **Związków zawodowych pracowników instytucji użyteczności publicznej w 30 miastach** Polski celem zwołania odpowiednich zgromadzeń.

Prawdopodobnie przyjdzie w poniedziałek do **strajku powszechnego** wszystkich pracowników tej branży.

Atmosfera strajkowa jest zaraźliwa, tembardziej, że **ilość bezrobotnych dochodzi do 35 procent ogólnej liczby robotników** i cyfra ta z dniem każdym się powiększa.

Podziemny **komunizm** miejscowy **czeka tylko na chwilę, kiedy się woda dobrze zamąci.** Spodziewają się zapewne żniwa nielada. Że moskiewski **komintern** nie będzie siedział z założonemi rękami, niema najmniejszej wątpliwości.

Idący z dołu ferment podnieca **spadek złotego,** który w przeciągu tylko jednego dnia **stracił jedną szóstą swej wartości.** W ślad za spadkiem złotego idzie **drożyzna,** a jak ten piekielny koncert wygląda, wiemy aż nadto dobrze z doświadczenia.

Słowem, wypadki narastają z szybkością nawalnicy, a **społeczeństwo nie widzi ani silnego rządu, ani zdecydowanego Sejmu.**

Wprawdzie Sejm i Rząd bierze od powiedzialność za to wszystko, ale **wszystko skrupi się na społeczeństwie i państwie.** Stoimy w obliczu strasznej burzy.

——x ox——

Rząd polski wykupywał renty kolejowe na rynku wiedeńskim ?!

Lwów, 14 listopada.

Tygodnik „Der Weltmarkt" z 11 listopada b. r. przynosi sensacyjne szczegóły co do rzekomego planu **wydzierżawienia kolei w Polsce** i odnośnie do **wykupu** w tym celu **rent kolejowych na giełdzie wiedeńskiej.** Według informacji tegoż tygodnika Rządowi Polskiemu **chodziło o pozbycie się zobowiązań,** ciążących na kolei **Karola Ludwika** i kolei **Albrechta(!?),** a to w celu uwolnienia kolei państwowych od wszelkich ciężarów i następnie wydzierżawienia ich. W dalszym ciągu tygodnik zarzuca Rządowi Polskiemu, że chcąc jaknajrychlej osiągnąć cel, nie poszedł na drogę normalnej konwersji lecz **za pośrednictwem ajentów rozpoczął nagły skup rent kolejowych** na pogiełdzie wiedeńskiej, przyczem ajenci dla osiągnięcia jaknajniższego kursu tych rent rozrzucali najrozmaitsze wiadomości, aby posiadaczy rent zmusić do masowej sprzedaży. Przy tych transakcjach ajenci Rządu — mieli zarobić poważne sumy. Jedna firma miała np. opowiadać, że przy tych interesach **zarobiła 50—70 tysięcy dolarów.**

Dotychczas z ust p. premjera słyszeliśmy zapewnienia, **że niema mowy o wydzierżawieniu kolei.** Wiadomości podane przez „Weldmarkt" wymagają więc sprostowania. To też zwracamy uwagę biura prasowego Rady Ministrów na ten napad na Rząd Polski.

Ponoś...

Dzisiaj inaczej.

Znałem ją inną Polskę — tę Marzannę —
Tę z legjonowej uwitą tęsknoty,
Którą czcił naród jak Najświętszą Pannę,
Choć biedna była, bosa, bez pozłoty.

* * *

Znałem ja innych ludzi, co bez skargi
Marli dla wielkiej, serdecznej miłości
Zaszczytnych haseł nie nieśli na targi,
I nie żarli się jako psy o kości.

* * *

A dzisiaj smutno jakoś. W grobie leży
„Nieznany Żołnierz" i boleśnie marzy.
Ciężko, nieznośnie każdy dzień nam bieży;
Złodziej, łotr, giełdziarz w Polsce gospo-
/darzy.

Wid.

—oo—

O WYPŁACANIE PENSYJ NAUCZYCIELOM SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Lwów, 14 listopada.

We wrześniu i październiku na terenie różnych kuratorjów nauczyciele szkół państwowych nie otrzymali pełnych należnych im poborów miesięcznych. Ostatnio w bieżącym miesiącu w gimnazjum państwowem **w Tarnowie wypłacono nauczycielom tylko 75 procent** pensji miesięcznej i do tego z dwudniowem opóźnieniem, bo dopiero 3 listopada. **W Hrubieszowie nie wypłacono** należności za godziny nadliczbowe, **w Toruniu** zaś kuratorjum ustaliło mnożną za godziny nadliczbowe na **42 grosze,** choć w całem państwie na listopad mnożna została określona na 44 grosze. Ta dowolność w sposobach wypłacania pensji w różnych kuratorjach źle świadczy o sprawności organizacyjnej naszych władz oświatowych **i wymaga bezwzględnego uregulowania.** Zarząd główny Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich zwrócił się w tej sprawie z interwencją do ministerstwa oświaty i do kuratorjów w Lublinie i Krakowie.

—oo—

SVEN ELVESTAD 19

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

Krag na czas pomyślał o okularach dla całego towarzystwa. Oświadczył, że oczom szkodzi niezmiernie jeżeli patrzy się na oślepiająco białe pola śniegowe. Okulary służyły mu jednak przedewszystkiem po to, aby lepiej mógł ukryć własne oczy. Wiedział bowiem, mimo wszystko, że oczy jego były jedynem, co go zdradzić mogło.

Gdy pociąg minął Hangastöl sekretarza nie było w przedziale. Wyszedł usprawiedliwiając się, że musi zmienić manszety na czyste.

Niecierpliwie oczekiwał Krag jego powrotu. Po pewnym czasie, gdy ten nie powracał, opuścił Krag przedział pod podobnym pozorem. Państwo Maret i Walentyna pozostali nadal w przedziale.

Krag przeszedł przez cały pociąg. Sekretarza nigdzie nie zobaczył. W końcu postanowił zaglądnąć do wagonu z pakunkami, w którym znajdowały się także jego kufry.

Pokazał swoją legitymację. Miał coś wyjąć z jednego kufra.

— I pan także? — zapytał zdziwiony konduktor. Przed chwilą był tu również jakiś pan i rozpakowywał kufry. Ma się rozumieć swoje własne kufry.

Że też to zaraz Kragowi na myśl nie przyszło. A więc teraz znów przeszukiwano kufry paryskiej pary.

Podczas gdy Krag schylił się nad swoim kufrem, zapytał tonem jak najobojętniejszym:

— No tak, czy był Anglikiem ów pan, który tu był przed chwilą.

— Tak przypuszczam. Ale mówił zupełnie dobrze po norwesku.

— Czy to był młody człowiek? — pytał Krag dalej. Około trzydziestu lat, o czarnych włosach i twarzy bez zarostu?

Konduktor roześmiał się.

— Ach nie, — odpowiedział, — był to starszy mężczyzna. Miał siwe włosy. A co najmniej był siwy na skroniach.

Asbjörn Krag wyprostował się nagle.

— Które kufry on przeglądał?

— Ten i tamte kufry.

— Były to kufry pana Mareta?

— Tak, i ten jeszcze, — wyjaśnił konduktor i wskazał na czwarty kufer.

Był to kufer Asbjörna Kraga.

Dedektyw milczał chwilę. Jego kufer służył tylko do zbałamucenia innych. Wiózł go tylko dlatego ze sobą, aby wyglądało, że jedzie z daleka. Nie zawierał niczego, prócz cegieł zawiniętych w chustki.

Uspokoił się jednak zaraz i pytał dalej.

W jakim wieku był ten mężczyzna?

Konduktor począł się domyślać, że nie wszystko tu jest w porządku.

— Miał legitymację.

— Oto się nie pytałem.

— Myślę, że miał około pięćdziesiąt lat.

— Miał szpakowate włosy, powiada pan. Na skroniach był siwy?

— Tak jest.

— I krótką ciemną bródkę?

— Słusznie.

— Czy ubrany był w brązowy płaszcz o wielkich żółtawych guzikach

— Tak, zupełnie słusznie.

Czy widział pan jego ręce?

— Musiałem widzieć. Stałem przecie przez cały czas obok niego podczas otwierania kufrów. Jeden z nich zawierał rzeczywiście coś śmiesznego, ten tutaj. Nic, tylko cegły. Ten pan śmiał się i powiedział, że ten, który jest z nim w przedziale i jedzie z próbkami cegieł do Bergen.

— Czy miał ręce małe, czy duże?

— Małe.

— Z nabrzmiałymi żyłami?

— Tak, ręce jego wyglądały tak, jak pan powiada.

— Czy nie miał on na lewej ręce pierścienia?

— Tak. Był to nadzwyczajny pierścień. Jakaś dziwna głowa zwierzęca, podobna do słonia. Napewno bardzo drogi pierścień.

Teraz już Asbjörn Krag nie wątpił wcale.

— Gdzie wsiadł ten człowiek do pociągu? — zapytał.

— W Galwik, — brzmiała odpowiedź. — Mówił, że należy do tego samego towarzystwa, co pewien Francuz i pewna francuska dama. Przybył wczoraj wieczornym pociągiem i zanocował w Galwik.

Szybko opuścił Krag wagon pakunkowy. Musiał zebrać myśli.

Bezwątpienia. Tajemniczy nieznajomy, mężczyzna **z pierścieniem** ze słoniem, złodziej, którego spłoszył w pokoju Mareta w Grand Hotelu, znajdował się w pociągu.

Wsiadł on w Galaik, jak mówił konduktor, lecz jak się to stać mogło?

Widział tego człowieka dzień przedtem, o czwartej po południu w Chrystjanji. A ostatni pociąg z Chrystjanji odszedł o drugiej, minut dziesięć. Od tego czasu do dziś rana nie odszedł żaden pociąg do Galwik. Jakże się więc tam dostał ów nieznajomy? Krag musiał dojść do przeświadczenia, że skutkiem tej sprawy przybyła jeszcze jedna zagadka do znanej mu historji.

(C. d. n.).

—oo—

Sprawa Steigera przed sądem.

Znowu kobieta, która widziała sprawcę zamachu.

Dwudziesty piąty dzień rozprawy.

Lwów, 14 listopada.

Od dnia wczorajszego sala rozpraw zmieniła swą fizjognomję. — Zmiana biletów wstępu, które wydano w ograniczonej ilości, nietylko zapobiegła zbytniemu natłokowi na sali ale też i niepożądanej obecności **osobników niepowołanych,** które do tąd zachowaniem swoim obniżały powagę miejsca.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczął obrońca **dr. Grek** następującem oświadczeniem:

„W jednym z dzienników pojawiła się **insynuacia pod moim adresem,** jakobym w sposób **nielegalny** otrzymał protokół zeznań Lödlowej w ambasadzie polskiej we Wiedniu. Proszę więc p. przewodniczącego trybunału o stwierdzenie, że **protokół ten został oddany obronie do wglądu w sposób zupełnie legalny".**

Przewodniczący stwierdza, że istotnie dnia 24 z. m. został protokół ten udzielony obronie do przejrzenia.

Bomba padła z góry?

Pierwszy zeznaje świadek Włodzimierz **Nawratil,** st. radca skarbu, naczelnik inspektoratu podatkowego w Białymstoku.

Świadek ten zeznaje, że w dniu 5 września 1924, około godz. 3-ciej popoł. był **w mieszkaniu p. Harniszów,** przy pl. Marjackim l. 9 na II. piętrze.

P. Nawratil, wraz z innemi jeszcze osobami znajdującemi się wówczas w mieszkaniu p. Harniszów, **obserwował przejazd orszaku p. Prezydenta Rzplitej.** Gdy powóz nad jechał, w tej samej chwili **spostrzegł świadek, na wysokości kawiarni** „De la Paix", lecący prostopadle w dół **pakiet** owinięty w coś jasnego, który **upadł na jezdnię tuż obok prawego tylnego koła powozu** p. Prezydenta.

Po chwili z miejsca tego wzniósł się ogień, poczem świadek i wszyscy obecni w pokoju zorjentowali się, że to **upadła bomba.** Ogólne wrażenie jakie świadek wówczas odniósł, było, iż **bombę rzucono z góry.**

Rewelacyjne zeznania św. Orlickiej.

Z kolei staje przed trybunałem świadek Tacjana **Orlicka,** 23 letnia, żona przem. Zeznaje ona, że dnia 5 września 1924 około godz. 3-ciej popoł. była ona w towarzystwie męża dra Marjana Orlickiego w kawiarni „De la Paix" na balkonie, skąd **przypatrywała się przejazdowi orszaku** p. Prezydenta Rzplitej.

Świadek podaje, iż na jakie 10 minut przed przejazdem powozu Prezydenta Rzplitej **obserwowała** gromadzącą się na ulicy **publiczność.** W tłumie publiczności zebranej na rogu ul. Legjonów i Kopernika p. Orlicka zauważyła **mężczyznę średniego wzrostu,** 25—30 letniego, bruneta w bronzowem ubraniu. Mężczyzna ten, znacznie niższy wzrostem od oskarżonego, **trzymał w ręku jakiś pakiecik,** który w chwili przejazdu powozu p. Prezydenta **rzucił na powóz.** (Świadek demonstruje rzut górny).

Pakiecik ten, owinięty w papier koloru jasnego, w formie puszki konserwowej, **zatoczył łuk w powietrzu,** poczem upadł po prawej stronie powozu p. Prezydenta. W tem miejscu pani Orlicka **demonstruje krótki nerwowy ruch ręką, jaki wykonać miał p. Prezydent.**

Świadek podaje dalej, że w chwilę później popatrzyła w kierunku **gdzie** przedtem stał sprawca ale już **go tam nie było.** Usłyszała natomiast w tej samej chwili wołanie obecnej na balkonie p. Francosowej, która wołała, że **sprawca był w bronzowem ubraniu** i że uciekł do bramy, a potem, że aresztowano niewinnego.

Przewodniczący: Dlaczego ze swoimi spostrzeżeniami nie zwróciła się pani do policji, ani w czasie rozprawy przed sądem doraźnym nie zgłosiła się pani jako świadek?

Św.: W kilka dni po zamachu, **udałam się z mężem do sklepu rodziców Steigera.** Mąż mój zawiadomił Steigerów, **iż jest świadek, który widział sprawcę właściwego, nie ich syna i podał przytem nasz adres.** Ponieważ mnie nie powołano, **sądziłam, że jest dość świadków.**

Po sądzie doraźnym wyjechałam **ze** Lwowa do domu, do Równego. Ponieważ obecnie dowiedziałam się, że są świadkowie, którzy obciążają Steigera, **zgłosiłam się, aby dać świadectwo prawdzie.**

Przewodniczący: W jaki sposób pani zgłosiła się do sądu?

Św.: Napisałam list do obrońcy dra Landaua, za pośrednictwem redakcji „Chwili".

Przew.: Tak jest. P. mecenas dr. Landau zgłosił panią na świadka. Dlaczego jednak nie zwróciła się pani wprost do sądu, lecz do obrońcy?

Św.: Uważałam, **że to wszystko jedno.** Nie chciałam bynajmniej sądu obrazić.

Następnie świadek, na pytanie przewodniczącego trybunału podaje, iż ojciec jej jest **lekarzem naczelnym Kasy Chorych w Równem,** a matka lekarzem-dentystą. P. Orlicka, przed zamążpójściem, przebywała przez rok we Lwowie, uczęszczając na wykłady uniwersyteckie, na wydziale filozoficznym.

Przewodniczący: Czy była pani słuchaczką zwyczajną?

Św.: Nie, nadzwyczajną, albowiem zdałam maturę **w** gimnazjum z językiem wykładowym rosyjskim i dla uzyskania wpisu jako słuchaczka zwyczajna musiałabym zdawać dodatkowy egzamin.

Przewodniczący (do oskarżonego): Panie Steiger, czy tę panią sobie pan przypomina. Mieszkała w tej samej kamienicy co pan.

Oskarżony: Być może. Ja sobie nie przypominam.

Przewodniczący: Nie zwrócił pan uwagi na panią? **Przecież to młoda kobieta...**

Oskarżony: Nie zauważyłem widocznie tę panią.

Z kolei szereg pytań zadaje świadkowi votant r. Göttinger.

Na stosowane pytania świadek wyjaśnia, że **na uniwersytet wpisała się nie w celu ścisłych studjów lecz aby mieć wobec rodziców pretekst do przebywania we Lwowie,** większą wagę przywiązując do studjów w konserwatorjum.

O. Göttinger: W którem miejscu na balkonie kawiarni pani stała?

Św.: Nad kantorem wymiany p. Chajesa.

O. Göttinger: Czy sprawca zamachu stał wśród tłumu?

Św.: Tak.

Göttinger: Jak zatem mogła pani ocenić jego wzrost.

Św.: Ależ na podstawie porównania z innymi.

Dr. Loewenstein: Czy głowę sprawcy widziała pani?

Św.: Tak.

Dr. Loewenstein: A nogi, czy miał na ziemi?

Św.: Tak.

Dr. Loewenstein: A zatem jak się wie gdzie nogi a gdzie głowa... to łatwo zorjentować się co do wzrostu.

Prokurator: W czem jechał Prezydent?

Św.: W powozie.

Prokurator: A kto obok?

Św.: Ależ ułani!

Obr. dr. Loewenstein, na podstawie pytań, skierowanych do świadka, **stwierdza, że p. Orlicka pochodzi z rodziny, zasłużonej z pracy nad ugruntowaniem polskości na kresach.** Że ojciec jej, p. Orlicki, znany jest jako wybitny działacz społeczny.

Na wniosek obr. dr. Greka, fakt ten ma potwierdzić cały szereg osobistości i w ten sposób **stwierdzić wiarygodność ważnych zeznań tego świadka,** zakwestjonowaną pytaniami Trybunału.

Okoliczności, wyżej naprowadzone, stwierdzić mają: p. Pollo, referent spraw politycznych w Łucku, oraz generałowie Kukiel i Jung.

Prokurator uważa te fakta za obojętne dla sprawy i dlatego sprzeciwia się tym wnioskom dowodowym.

Swiadek, któremu śnił się Steiger.

Następnie przesłuchano świadka **Irmę Marję Harniszową — 1 voto Hołowiecką,** która zeznała, że obserwowała scenę zamachu z okna swego mieszkania.

P. Harniszowa, która przejazd orszaku P. Prezydenta **obserwowała przez lornetkę,** spostrzegła **zlatujący ruchem pionowym pakiet na wysokości II piętra, ponad kawiarnią „De la Paix".**

Gdy pakiet ten spadł obok powozu i począł się dymić, ktoś ze stojących obok świadka osób, zawołał: „Bomba!" P. Harniszowa zemdlała wówczas.

Z zeznaniami swojemi **wstrzymywała się przez rok, nie chcąc narażać się na nieprzyjemności chodzenia do sadu** w charakterze świadka. Dopiero **pod wpływem wyrzutów sumienia, iż cierpi człowiek niewinny, gdy Steiger śnił jej się, czyniąc wyrzuty, że nie zgłosiła się do sądu, p. Hołowiecka,** wspominając sobie swoje dzieci, które kocha nad życie, **zgłosiła się do obrońcy dr. Loewensteina.**

W tem miejscu oskarżony **Steiger wybucha płaczem.**

Świadek opowiada dalej, że od kiedy zgłosiła swą chęć świadczenia — **prześladują ją anonimami i szkalują w antysemickich gazetach.**

Pasternakównej p. Harniszowa nigdy nic o sprawie zamachu nie mówiła. Zetknęła się z nią tylko jeden raz w życiu i wówczas **Pasternakówna przedstawiła się fałszywie jako „inżynierowa Szczepańska".**

Zupełnie analogiczne zeznania składa następny świadek p. **Rudolf Harnisz, emer. ppułk.** sztabu generalnego austr. **Ppułk. Harnisz widział również pakiecik, spadający z góry na wysokości kilkadziesiąt centymetrów ponad balkonem kawiarni „De la Paix"** i odniósł wrażenie, że bombę rzucono z góry.

Po zeznaniach tego świadka rozprawę odroczono do dziś, godziny 9-tej rano.

Skandaliczne traktowanie nauczycielstwa przez ministerstwo oświaty.

Kraków. (Tel. wł.).

Mimo kilkakrotnych urgensów zarówno ze strony Kuratorjum, jak i zarządu Tow. N. S. W. ministerstwo oświaty **dotąd nie nadesłało** do Izby skarbowej w Krakowie wykazu należytości pensyjnych nauczycieli szkół średnich. Wskutek tej niesłychanej obojętności władz centralnych na niedolę sfer nauczycielskich, **profesorowie szkół średnich skazani są na nędzę** nie mając środków na najpotrzebniejsze potrzeby codzienne.

—xo x—

Mussolini wydziedzicza emigrantów włoskich.

Rzym, 13. 11. (PAT.) Porządek dzienny rozpoczynającej się 18 bm. sesji obejmuje m. i.: Zarządzenia przeciw emigrantom politycznym; **pełnomocnictwa szefa rządu; uznanie** pod względem prawnym **syndykatów pracy;** utworzenie rad gospodarstwa narodowego. Pierwszy projekt ma doniosłe znaczenie polityczne. Przewiduje on bowiem **utratę obywatelstwa włoskiego** dla tych, którzy przebywając zagranicą, zniesławiają swoją ojczyznę, **konfiskatę majątku,** niezwłoczne aresztowanie w razie powrotu do kraju.

Ankieta Teatralna „Kurjera Lwowskiego“.

Lwów, 14 listopada.

W dalszym ciągu zamieszczamy opinję cenionego aktora scen polskich, b. dyrektora teatru, obecnie kierownika lwowskiej Szkoły dramatycznej i lektora wymowy na Uniwersytecie lwowskim oraz głos prezesa Z. A. S. P. i znanego artysty opery lwowskiej.

Oto

Co sądzi dyrektor Frączkowski.

Lwów, w listopadzie.

Opierając się na wieloletniem doświadczeniu i obserwując rozwój teatrów w Polsce w ostatnich latach, przyszedłem do wniosku, że **przyczyną najistotniejszą małej frekwencji i znikomego zainteresowania u publiczności, jest brak idealnego teatru.**

Widz nie chce **realizmu na scenie**, ma go dosyć w życiu, a reformatorzy i teoretycy widzą w teatrze naturalistycznym staruszka bez krwi i tętna i stwarzają nowe formy widowisk scenicznych.

W tej chaotycznej pogoni za nowemi wartościami straciliśmy literaturę dramatyczną, usunęliśmy aktora o pięknem słowie i geście, zamieniono malarza w inżyniera konstruktywistę — **zagubiono kontakt z widzem**, tym cudownym i wrażliwym odbiorcą wzruszeń i w rezultacie **oczyszczono widownię z tego zasadniczego elementu istoty teatru, jakim jest publiczność.**

Dopóki scena nie wskrzesi tych idealnych wartości teatru, a więc: **wielkiej literatury, aktora,** o nieskazitelnych walorach słowa i gestu, **malarza** i nie stworzy z tych czynników zespolonego w jedność, lecz zrozumiałego i wzruszającego (dodatnio lub ujemnie), pełnego ekspresji widowiska.

Dopóki widz na widowni **będzie oddzielony od sceny** koniecznością obserwowania i krytykowania wszelkich poczynań i usiłowań w zawiłych symboliczno - konstruktywistyczno - biomechanicznych projektach, **a nie stanie się cząstką choćby, prawdziwej**, lecz zdala stojącej od życia, **piękności słowa i akcji**, rozwijającej się przed jego oczyma (w pojęciu fizycznem i duchowem) — **to widownia**, ta druga, nierozerwalna połowa teatru, **nie prędko się wypełni.**

Teatr, który da prawdę i piękno, **porwie** i uniesie **z dala od życia i trosk codziennych, w sferę fikcji i ułudy — będzie** tym idealnym **teatrem** z publicznością i przyszłością.

Franciszek Frączkowski.

Głos p. Romualda Cyganika.

Lwów, w listopadzie.

Na wystosowane w ankiecie pytania daję następującą odpowiedź:

ad 1) Upadku teatru w Polsce nie widzę, ponieważ **ludzie, teatr tworzący, t. j. aktorzy są tacy, jakich niejeden naród może nam pozazdrościć**, a natomiast **zaznacza się** upadek **wielkiej twórczości teatralno-dramatycznej;**

ad 2) w ogólnem zubożeniu zwłaszcza inteligencji, która do teatru stale uczęszczała z jednej strony, a z drugiej w stosunkowo wysokich **cenach wstępu**, na które wymieniona pozwolić sobie nie może.

Dowodem na to są **popołudniowe przedstawienia**, na które za małą opłatą można otrzymać bilet wstępu, wobec czego widownia jest stale wybita po brzegi.

Cyganik Romuald.

Miasta na dnie morza.

(Od naszego korespondenta.)

Moskwa, w listopadzie.

(I) W uzupełnieniu wiadomości o wykryciu podwodnego starożytnego miasta **w wodach morza Kaspijskiego** komunikują z kół naukowych co następuje:

„Okolica miasta **Baku** była zamieszkana od czasów głębokiej starożytności. Szczególnie intenzywnego rozwoju dosięgła kultura tych miejscowości w okresie **panowania Sassanidów (w pierwszem stuleciu naszej ery).** Właśnie w tym okresie założono obecnie istniejące miasta **Baku, Derbent** i cały szereg innych osiedli Zankazja. Trudno obecnie powiedzieć, które z starych miast, swego czasu zniknłych z widowni, wykrył ostatnio marynarz **Atechew.** Natomiast można stwierdzić, że miasto — obecnie wykryte — zatopione zostało w **Morzu Kaspijskiem** nie wskutek gwałtownego trzęsienia ziemi — jak przypuszczano, lecz jedynie w następstwie **powolnego opuszczania się brzegów.**

Gdyby zatopienie nastąpiło gwałtownie z gmachów i budowli pozostałyby ruiny. Tymczasem na dnie morza widać **nietknięte gmachy i bruki ulic.** W niektórych mieszkaniach znaleziono nawet **sprzęty domowe.**

Również na Kaukazie, na wybrzeżu Morza Czarnego w rejonie **Suchima,** znaleziono pod wodą ruiny i resztki starożytnego miasta greckiego **Dioskurja.** Miasto to istniało jeszcze w 5 stuleciu naszej ery, zatopienie go morzem również odbywało się powoli, w ciągu kilku stuleci.

Rząd sowiecki wyznaczył specjalną wyprawę celem dokładnego zbadania stanu wykrytego miasta podwodnego.

—xo o x—

Sześć rozpraw prasowych red. „Głosu Prawdy“.

Warszawa, w listopadzie.

Onegdaj w warszawskim sądzie karnym na ławie oskarżonych zasiadł redaktor radykalnego tygodnika **„Głos Prawdy“**, p. Wojciech **Stpiczyński**, oskarżony **w sześciu sprawach prasowych.** Przedmiotem jednej, ze skarg była **obraza sądu generalskiego** z powodu krytyki orzeczenia wymienionego sądu, w sprawie generała Szeptyckiego. Zarzut red. Stpiczyńskiego polegał na tem, że gen. **Szeptycki** jako generał-gubernator austrjacki **był** — zdaniem oskarżonego — **poinformowany** w dniu 21 lipca 1917 r. przez Beselera o **zamiarze aresztowania marszałka Piłsudskiego,** które nastąpiło dnia 23 lipca tegoż roku. W sprawie tej sąd skazał red. Stpiczyńskiego na **3 miesiące więzienia.**

Druga sprawa powstała z powodu dopuszczenia się **obrazy** na osobie ministra wojny **Sikorskiego.** Sąd skazał za to p. red. Stpiczyńskiego na **2 miesiące więzienia.**

W trzeciej sprawie o **obrazę** gen. **Latinika** skazano red. Stpiczyńskiego **na 2 tygodnie aresztu.**

Trzy następne sprawy, a mianowicie dwie o **obrazę** gen. **Zagórskiego,** szefa departamentn lotniczego w min. spraw. wojsk. i trzecia o **obrazę** prokuratora pułk. **Janczewskiego,** zostały z powodu niestawienia się szeregu świadków, odroczone.

Tak się zakończył „sądny dzień“ red. Stpiczyńskiego, w którego imieniu mecenas Paschalski zgłosił we wszystkich sprawach apelacje.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 15. 11. 1925

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

Z nowych dziedzin wiedzy i życia.

Kosmiczne oddziaływania na psychę.

Lwów, 14 listopada.

Pod słowem „kosmiczne“ rozumiemy całokształt zjawisk i zależności wzajemnych wpływów ciał niebieskich włącznie ze słońcem, księżycem i ziemią. Słynny przyrodnik **Arrhenius,** dziełem swem „kosmiczna fizyka“ wprowadził nowe poglądy na zjawiska ziemskie, i rozszerzył zakres badań przyrodniczych. Meteorologja, nauka o zmianach stanu pogody, klimatu sięga dziś poza przyczyny „terestryczne“ (ziemi i atmosfery ziemskiej) i wnika w tajemnice działań kosmicznych. Dziedzina ta zyskała obecnie wiele przez nowoczesne odkrycia fizykalne **„promieniowania energji“** i falowania eteru (radio).

Zapytacie jednak, cóż to może mieć wspólnego z **duszą,** duchem ludzkim?

Czyż myśli, uczucia, nastroje, marzenia, zamiary, czynności moje mogą być zależne n. p. od pór roku, odmian księżyca, stanowiska planet zodyaku i t. p.? Czy to przypadkiem nie wpadamy w zabobony astrologiczne? Otóż wcale nie!

Ostatni kongres przyrodników i lekarzy w Insbruku (1924) wydał drukiem referaty i dyskusje. Między innymi omawiano w sekcji medyczno-przyrodniczej **sprawy wpływu klimatu na ludzi zdrowych i chorych,** a prof. Hellpach z Karlsruhe, były minister oświaty mówił o wpływach kosmicznych na duszę człowieka.

Oddziaływanie jest psychofizyczne, to znaczy i dusza i ciało podlega tym wpływom.

Uczony ten, który przed 10 laty wydał nader interesujące dzieło o „geopsychicznych zjawiskach“ (obecnie wyszło trzecie wydanie) przedstawił na podstawie faktów zebranych przez szeregi lat, wykresy dające obraz i przebieg objawów **„psychiki społecznej“** w ciągu zmian pór roku, perjodycznych zmian księżyca, w czasie katastrof przyrodniczych i t. d.

W okresie **przesilenia wiosennego** — stwierdzone to jest od 100 lat, — objawiają się na półkuli północnej między 35 a 60 stopniem szerokości niezależnie od różnic narodowych, społecznych, zmian meteorologicznych w znacznej liczbie, **wypadki samobójstw,** erotycznych przestępstw i zbrodni, stwierdzono również iż w tym czasokresie najliczniej są zgłaszane w zakładach dla umysłowo chorych, wypadki obłąkania.

Związek przyczynowy między porą roku a psychą człowieka badano nader zajmująco: odkryto **eksperymentalnie „elementy psychiczne“** takich zaburzeń. W dziedzinie tej posługiwali się różnymi metodami uczeni jak: **Lehman, Pedersen, Lobsien, Schuyten** i wykazali, że wydatność pracy w tym okresie tak u młodzieży jak i u dorosłych ulega **przesileniu.**

Oto **gdy w przyrodzie rozpoczyna się wiosna, następują w człowieku psychologiczne zmiany nieświadome i tak zmniejsza się** intelektualna sprawność a zwiększa nastrój popędowy, (psychomotoryczny).

Linje rocznego przebiegu sprawności intelektualnej i psychomotorycznej wykreślone na podstawie ścisłych doświadczeń badaczy specjalistów, **opadają równomiernie do minimum** (najniższej wartości) **w pełni lata** a do maximum **(najwyższej wartości) w pełni zimy.** Natomiast w czasie wiosny linje te odbiegają w ten sposób, że funkcje intelektualne maleją, zaś psychomotoryczne znamiennie wzrastają.

Tłómaczenie tych zjawisk, jak je podaje medycyna z przybywania i ubywania „ciałek krwi“, zmian wewnętrznego wydzielania i t. p. **nie objaśniają nerwostenów tak różnych i zależnych od pory i klimatu u tego samego osobnika, toteż** Dr. Hellpach i jego współpracownicy w tej dziedzinie doszli do nowych racjonalniejszych przyczyn. Zjawiska **geopsychiczne** obejmują w pierwszym rzędzie **wpływy,** temperatury dnia i nocy, (snu i czuwania) zachmurzeń, stanu barometrycznego, napięć elektrycznych i zaburzeń magnetycznych na ustrój fizyczny i psychikę, spokój i rozdrażnienie, czynności umysłowe i stany uczuciowe — wzmocnienie i osłabienie woli, dalej czynniki hamujące psychomotoryczne porywy.

W oświetleniu tem występuje jasno wpływ tego co nazywamy **„milieu“** to jest środowisko bytu, **oddziaływanie dla nas nieświadome kosmosu na duszę.** Okresy kosmofizykalne kształtują okresy życia każdej istoty ludzkiej, przypływu i odpływu energji życiowej **a prawo liczb** określających czasokresy **stawania się i zanikania** w „świecie materji“, występuje niezbicie z chaosu, tysiącznych przeżyć każdej istoty ziemskiej.

Najznamienniejsze wyniki podam w następnej pogadance.

Bogactwo a szczęście.

Rozmowa dziennikarza z Rockefellerem.

Lwów, 14 listopada.

Współpracownik nowojorskiego pisma „Morning Star“ udał się do **największego miljardera amerykańsk.** 82-letniego Rockefellera, by go zapytać, **czy jest szczęśliwy**. Wywiązała się między nimi ciekawa rozmowa na temat szczęścia i bogactwa.

Dziennikarz: Proszę mi powiedzieć, czy bogactwo uszczęśliwia? Nikt nie może być kompetentniejszym od pana, najbogatszego, a między krezusami najstarszego człowieka świata.

Rockefeller: W pytaniu tem nie chodzi o ilość bogactwa. Czy myśli pan, że **właściciel dwudziestu miljardów** jest szczęśliwszy od posiadającego dziesięć miljardów?

Dziennikarz: Prawdopodobnie. Przypuśmy, że widzi pan szczęście w tem, by wybudować miasto dla najzasłużeńszych ludzi ojczyzny. Może za dwadzieścia miljardów można by to zrobić, a za dziesięć nie.

Rockfeller: Powiedział pan: gdybym widział w tem szczęście. A zatem **szczęście leży w samym człowieku** i można je osiągnąć małymi środkami, jeżeli się pragnie rzeczy, które niewiele kosztują.

Dz.: A jednak większość życzeń ludzkich można zrealizować zapomocą pieniędzy.

R.: Najwyższych nie: zdrowia, młodości, dobrego humoru, sławy przez dzieła ducha, prawdziwej miłości.

Dz.: Słusznie, jednak mając pieniądze, można je łatwiej uzyskać. Czy bogactwo nie dało panu w życiu wiele szczęścia?

R.: Muszę temu **zaprzeczyć**. Często **pragnąłem uwolnić się od majątku i stać się zwykłym mieszczaninem o skromnych środkach**. Bogacz nie może jednak pozbyć się majątku, nie będąc uznanym za warjata. Zresztą moja rodzina sprzeciwiłaby się temu.

Dz.: A więc nigdy nie uznawał pan za szczęście zaspokojenia swych życzeń przez pieniądze?

R.: O, nieraz! Ale z drugiej strony ominęło mnie przez to niejedno szczęście, jakie ubogim ludziom daje najwyższe radości.

Dz.: A czy nie jest szczęściem, innym sprawiać radość?

R.: Jeżeli pan czyta w dzienniku, że w Chinach utonęło sto tysięcy ludzi, jest to panu tak samo obojętne, jak wiadomość, że tę samą liczbę spotkało wielkie szczęście.

Dz.: A więc gdyby pan był znowu młodym, nie dążyłby pan już do bogactwa?

R.: Każdy człowiek ma swe przeznaczenie. Wątpię jednak, aby to było mojem życzeniem, gdybym po raz drugi zaczynał życie. Zresztą uważam wszystkie **recepty na zdobycie majątku za humbug**“.

Odwieczna historja o bogaczu, który nie zaznał szczęścia — nie straciła nic na aktualności...

———xox———

Praca nurków na dnie Oceanu.

Lwów, 14 listopada.

Jednym z najcięższych, najniebezpieczniejszych zawodów jest praca nurka. Nawet w najlepszych warunkach nurek niedługo może pozostawać pod wodą i dostaje się na powierzchnię często do ostatka wycieńczony.

Zagłębiając się **na 10 metrów w wodę** ciało człowieka jest wystawione **na ciśnienie 2 atmosfer**. (Jedna atmosfera, tj. ciężar 1 kg., pochodzi od ciężaru 10-metrowego słupa wody, druga atmosfera od słupa powietrza, cisnącego na powierzchnię wody). W głębokości 100 metrów ciśnienie na każdy centymetr kwadratowy ciała wynosi już 11 atmosfer!

Nurek oprócz nadzwyczajnego zdrowia fizycznego posiadać musi **nadzwyczajne zalety ducha**: zimną krew, odwagę i niezwykłą **przytomność umysłu**.

W roku 1855 zatonął parowiec hiszpański „Alfons XII.“ w pobliżu wysp kanaryjskich. Miejsce, w którem się znalazły jego szczątki wraz z sumą **2 i pół miljona franków w złocie, znajdowało się na 55 metrów pod powierzchnią wody**. Towarzystwo, w którem ubezpieczony był okręt, chciało go wydobyć i zwróciło się do nurka Lamberta z propozycją podjęcia się tej niebezpiecznej pracy. Lambert po długotrwałych próbach udał się na miejsce, gdzie spoczywał kadłub zatopionego okrętu. **Po sześciu miesiącach** dopiero zdołał wydobyć **10 skrzyń ze sztabami złota**. Pozostałych dwóch z powodu wyczerpania nie podejmował się wydobywać. Na jego miejsce zaangażowano nurka Anglika, Testera, którego **po 20 minutach wydobyto z wody martwego**. Dwaj następni nurkowie podzielili smutny los swego poprzednika.

Nurkowi Erostarbe udało się wydobyć z zatopionego w głębokości 52 metrów statku „Skyro“ prawie cały ładunek sztab złota wartości przeszło 2 miljonów franków. **Musiał on rozsadzać dynamitem** jedną część statku.

Nurek James Hoper zdołał osiągnąć **60 m. głębokości**, nurek Drellisbak z marynarki Stanów Zjedn. Ameryki półn. opuścił się na **83 m. w morską głębię**.

Z pośród rozmaitych typów aparatów nurkowych najdoskonalszy z nich jest tak obmyślony i skonstruowany, że nurek nosi go na plecach, a **dostarcza mu on automatycznie tlenu**, wydobywa zepsute powietrze, oczyszcza je i napowrót wprowadza gotowe do oddychania.

Do armatury tej załączony jest telefon. Dzięki tym udoskonaleniom w jednem z jezior bawarskich nurkom udało się ostatnio osiągnąć głębię na 160 metrów.

SPRZENIEWIERZENIE 65.400 zł. Z KASY SKARBOWEJ.

Wilno, (Tel. wł).

Ze Stołpców donoszą o wielkiej defraudacji popełnionej w tutejszej kasie skarbowej. Zaalarmowane władze śledcze wykryły, że defraudacji dokonał rachmistrz kasy Kazimierz **Jaworek** na sumę **65.400 zł.** Jaworek został aresztowany. Śledztwo prowadzi podprokurator z Nieświeża. Jaworek wypiera się winy, a przy dokonywaniu defraudacji były zachowane wszelkie przepisy i formalności kasowe. Nie są wykluczone dalsze aresztowania.

———oo———

O człowieku, który nie chciał zapłacić podatku.

Paryż, w listopadzie.

To prawda — ludzi, którzyby nie chcieli płacić podatków, jest bardzo wielu. Ale chyba wyjątkowym jest sposób, w jaki przeciw podatkom bronił się niejaki pan Feliks **Bazaud** w spokojnej gminie Puteaux, skromnie rozciągającej się na krańcach Paryża, za bramą Saint-Denis.

Skarb państwa zażądał od pana Bazaud zapłaty **10.000 franków tytułem podatku dochodowego**. Bazaud nie przeczył wcale, że posiada duże dochody, ale postanowił wyciągnąć praktyczne wnioski ze złudzeń, rozpowszechnionych do niedawna w bardzo szerokich sferach Francji. Oświadczył więc krótko:

— **Nie będę płacił, niech Niemcy zapłacą!**

Argument ten, zaczerpnięty z ust samego Klotza, ministra skarbu w roku 1919, nie przekonał urzędu podatkowego, mimo tego, że **p. Bazaud powoływał się na zwycięstwo Francji**. Uparty człowiek postanowił przejść do ostatecznych konsekwencji w swoim uporze. W całej gminie Puteaux **rozrzucił tysiące ulotek**, w których ostro bronił swych dziesięciu tysięcy franków przed zakusami państwa, powołując się na zwycięstwo nad Marną i na traktat wersalski.

Pan Bazaud stał się bohaterem na swem przedmieściu.

Pewnego więc poranka **orszak trzydziestu policjantów**, z komisarzem i egzekutorem podatkowym na czele, zjawił się przed domem pana Bazauda, zbrojny w nakazy egzekucyjne, a także **w broń palną**.

Brama domu opleciona była drutem kolczastym. Pan Bazaud postanowił się bronić nie gorzej, niż Abdel Kerim. **Wystawił głowę przez okno i szydził z policjantów**, prosząc ich, aby przyszli później; dopiero bowiem popołudniu nastąpi licytacja mebli.

Po trzech uroczystych a bezskutecznych napomnieniach policja wezwała robotników, aby przecięli druty kolczaste, tamujące dostęp do domu i aby wyważyli drzwi. **Policja stanęła z bronią gotową do strzału**.

Teraz zatrwożył się oblężony p. Bazaud. Jako parlamentarz **pojawił się jego urzędnik, wywijając** — zamiast białej chorągwi — **czekiem na 10.000 franków** dla skarbu państwa. Bazaud skapitułował.

A jednak hale targowe i kawiarnie na przedmieściu Puteaux rozbrzmiewają chwałą pana Bazauda. Jak bohater, chadza w słońcu sławy. Francuzi, którzy lubują się w żywych gestach i w efektownych scenach, bynajmniej nie wytaczają mu skarg o opór władzy, o gwałt publiczny, ani o nic podobnego. Sądzić raczej należy, że „bohaterskie“ — do pewnych granic — jego czyny stały się doskonałą reklamą dla jego zakładu ubezpieczeń. W przyszłym roku **bez drgnięcia powiek** zapłaci 20 tysięcy franków podatku; tak zwiększą się mu obroty handlowe, oparte na powszechnem uznaniu dla człowieka, który **umiał wnieść nieco romantyki, do tak niepoetycznej czynności, jak płacenie podatków!**

———xox———

Kurjer literacki.

Dr. Juljusz Zaleski „Wiek oświecenia“. Z teki pośmiertnej niezapomnianej pamięci Konstantego Wojciechowskiego wydobyto rzecz o nieprzeciętnej wartości. Nakładem ruchliwego Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ukazał się świeżo na półkach księgarskich „Wiek oświecenia“, który wydał z rękopisu pośmiertnego dr. Juljusz Zaleski. Są to wykłady uniwersyteckie przedwcześnie zmarłego historyka literatury, poprostu historja piśmiennictwa naszego tej epoki. Książka ta znajdzie się niewątpliwie w rękach naszych fachowych historyków literatury, następnie **młodzieży uniwersyteckiej**, dla której stanowić może **doskonały podręcznik**, a dotrze z pewnością także do szerokich kół inteligentnej publiczności, żądnej poważnej i pięknej lektury. Książkę poprzedza przedmowa prof. Ignacego **Chrzanowskiego**, pełna głębokich i wnikliwych sądów na temat epoki Oświecenia. Szata typograficzna książki przynosi zaszczyt Wydawnictwu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

„Iskry“, nr. 47, rozpoczyna piękny wiersz M. Znatowicz-Szczepańskiej „Jak Polacy szukali i odnaleźli Kazimierza Odnowiciela“. M. Dynowska opowiada o „Bartoszu Paprockim“, K. Duninówna wstrząsa naszemi sercami, przedstawiając smutny los zwierząt w „Ogrodzie niedoli“, J. Szczepkowski doprowadza w **„Niebezpiecznej podróży“** do punktu kulminacyjnego opowiadania, z B. Dyakowskim wracamy z „Pierwszej wycieczki w Tatry“ do Szczawnicy, a autor „Przygody Kapitana Kugurdana“ doprowadza historję do końca. Na resztę treści składają się stałe rubryki redakcyjne i rozrywkowe.

Czterdziesty szósty zeszyt „Świata“. Mało mamy pism, któreby łączyły wdzięk i elegancję wysławiania z solidnym doborem wartościowych informacji kulturalnych, artystycznych i literackich. „Świat“ pod tym względem jest niezastąpionem czasopismem. Tak wybór artykułów, jak i materjału ilustracyjnego zadowolić może najbardziej wymagającego czytelnika. W bieżącym zeszycie znajdujemy znów zbiór **pierwszorzędnych prac literackich. Prof. J. Grabiec daje wspomnienia swoje z przed dwudziestu lat. St. Krzywoszewski** na marginesie chwili bieżącej czyni ciekawe uwagi. **Dr. Flaum**, znany lekarz warszawski informuje o pierwocinach anatomji i stosunku sztuki do tej dziedziny wiedzy ludzkiej. Obfity dział informacji literackich, teatralnych, kulturalnych jest bezkonkurencyjny, jeżeli chodzi o kontakt z Zachodem. Eustachy Czekalski pisze o **„Wycinankach“** K. Makuszyńskiego. W dziale beletrystycznym „Świat“ drukuje powieść J. Kaden-**Bandrowskiego** p.t.: **„Czarne Skrzydła“** oraz John Paris'a „Kimono“.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Sejm chce żyć!

Posłowie w strachu o djety i mandaty odrzucili wniosek „Wyzwolenia" na rozwiązanie Sejmu.

Warszawa, 13. 11. (PAT). Posiedzenie Sejmu. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono odrazu **do obrad nad wnioskiem Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.**

Głos zabrał poseł Bagiński (Wyzwolenie). Oświadczył on, że trudno uzyskać **wymaganą przez Konstytucję większość 2/3 głosów. Skład izby jest taki, że zmusza do uzyskiwania większości zapomocą środków, które demoralizują nasze życie państwowe. Polska przechodzi obecnie niebywałą gangrenę wewnętrzną i niema widoków, aby przy tym Sejmie nastąpiło uzdrowienie.**

Proponujemy rozpisanie nowych wyborów na 14 lutego 1926, co uwzględniłoby termin przewidziany w Konstytucji. Samo rozwiązanie Sejmu mogłoby być natychmiastowe.

Świat odnawia swoje parlamenty przy każdej sposobności — nietylko zachód, ale nawet Bałkan.

Następnie zabrał głos poseł Kozłowski (Z. L. N.), oświadczając, że **sprawa rozwiązania Sejmu musi być złożona w ręce czynnika pozasejmowego, a więc w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. Zgłosimy wniosek o zmianę Konstytucji i ordynacji wyborczej.**

Uchwalono **przerwanie dyskusji i przystąpiono do głosowania. Zmodyfikowany wniosek p. Bagińskiego — opiewający, że Sejm rozwiązuje się z chwilą powzięcia tej uchwały, odrzucono w imiennem głosowaniu 204 głosów przeciw 126,** następnie **odrzucono** przez głosowanie przez przejście przez drzwi **wniosek p. Bagińskiego o rozwiązanie Sejmu 26 listopada 206 głosami przeciw 93.**

———xoox———

Minister Sikorski przeciw plotkom godzącym w cześć armji.

Warszawa, 13. 11. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, odpowiadając na interpelację w sprawie administracji wojskowej, stwierdził, **że zarzuty wysuwane godzą wprost w armję i podrywają autorytet przełożonych oraz podkopują zaufanie społeczeństwa do wojska.**

Są to po części **potworne nieuzasadnione plotki. Minister obala zarzut prasy, jakoby w roku b. skradziono w wojsku 200 miljonów złotych,** bo jeżeli się uwzględni budżet wojskowy i to, co musi się wydać na wyżywienie i ubranie armji, to wynikałoby z tego, że skradziono wszystko i nic nie pozostało na jakiekolwiek inwestycje.

Zarzut kradzieży musiałby w pierwszej mierze dotknąć samego ministra i najwyższych jego pomocników.

———x ox———

Zemsta p. Sikorskiego?

(Telefonem od naszego **korespondenta).**

Warszawa, 13 listopada.

W kołach wojskowych kolportują pogłoskę, że **generał Skierski,** który pełnił funkcję prezesa komisji dla badania archiwum sztabu generalnego, obecnie inspektor szóstej armji w Toruniu, ma zostać przeniesiony na pensję.

———xoox———

Akta sprawy Olszańskiego we Lwowie.

Warszawa, 13 listopada.

Jak się dowiadujemy, akta w sprawie Olszańskiego przesłało ministerstwo sprawiedliwości we wtorek do prokuratury lwowskiej.

Odpisy aktów sprawy Olszańskiego w Bytomiu, zawierają dopisek tamt. sądu: „glaudenzwürdig".

Akta te nie są jednak kompletne, gdyż władze niemieckie umyślnie wyłączyły z nich to co dotyczy stosunku nacjonalistów ukraińskich z Niemcami.

———xoox———

Zamieszki w Hiszpanji.

Paryż, 13. 11. (AW.) Z Madrytu donoszą, że uwięziono tam 2 generałów, 4 pułkowników, 4 majorów i 20 niższych oficerów w związku z planowanym zamachem stanu.

Londyn, 13. 11. (AW.) Hiszpańska ambasada donosi, że kilku generałów hiszpańskich, oraz szereg wyższych oficerów usiłowało wywołać powstanie wojskowe, zwracające się przeciwko obecnemu Dyrektorjatowi. Żołnierze udaremnili spisek.

———xox———

Widmo strajku generalnego w Łodzi.

Warszawa, 13. 11. (AW.) Dnia 14 b. m. rozpoczyna się w Łodzi strajk robotników wszystkich przedsiębiorstw miejskich i użyteczności publicznej. Na poniedziałek zapowiedziany jest wybuch strajku powszechnego, w którym wezmą udział związki robotnicze wszystkich odcieni. Strajk obejmie około 100 tys. robotników. O ile powszechny strajk w Łodzi nie wywoła natychmiastowej zmiany sytuacji, Komitet wykonawczy Zw. Zawodowych w Warszawie na posiedzeniu wtorkowem poweźmie decyzję w sprawie poparcia robotników łódzkich przez przystąpienie do strajku robotników warszawskich.

— Transporty węgla polskiego dące zagranicę via Gdańsk wzmogły się bardzo w ostatnim czasie. W przeciągu października wywieziono przez Gdańsk **179 pociągów** węgla polskiego. Przeciętnie przychodzi dziennie do Gdańska 6-7 pociągów węgla. Transporty te idą **głównie do Szwecji.** Danji oraz państw bałkańskich.

P. Grabski o przyczynach swojej dymisji.

Komunikat oficjalny Prezydjum Rady Min.

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Prezes Rady Ministrów złożył 13 b. m. Prezydentowi Rzeczypospolitej następujące pismo:

Nowy spadek złotego, pomimo zrównoważonego już trzeci miesiąc bilansu handlowego, oraz **nieustanny wzrost bezrobocia** stanowią objawy życia zbiorowego wymagające bezwzględnie porozumienia wszystkich czynników życia politycznego kraju, dbałych o losy państwa polskiego.

W celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla Rządu podstawy niezbędnego w takich chwilach dziejowych autorytetu. **Ponieważ moja osoba na stanowiskach urzędowych stoi ku temu przeszkodą, jak to się okazało, czuję się zmuszony prosić Pana Prezydenta o zwolnienie mnie z piastowanych urzędów natychmiastowo, bez pozostawienia mnie nawet przejściowo na moich stanowiskach,** a to w celu, aby aż do chwili utworzenia Rządu opartego na dużej większości parlamentarnej, co może wymagać dłuższego czasu, moja osoba nie była czynnikiem utrudniającym współdziałanie pomiędzy Sejmem jako całością a Rządem, co dzisiaj już jest naczelną koniecznością państwową?

Pan **Prezydent Rzpltej podzielił powyższe motywy i postanowił do przedstawionej prośby o dymisję przychylić się.**

W wyniku tego Pan Prezydent Rzpltej zaprosił do siebie p. Marszałka Sejmu, Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję w obecności p. prezesa Rady ministrów. **O godzinie 17-tej zebrała się Rada ministrów,** która wysłuchała motywów prezesa Rady ministrów, skłaniających go do ustąpienia i jednogłośnie przyłączyła się do tej decyzji.

Pozatem załatwiła Rada ministrów szereg spraw bieżących, będących na porządku dziennym.

TRZYDNIOWY STRAJK DEMONSTRACYJNY W WYŻSZYCH UCZELNIACH JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Wiedeń. (Tel. wł.).

W związku z ostatniemi manifestacjami zagrzebskiemi przeciw Włochom, **uwięziono kilku studentów** zagrzebskich, których policja skazała na areszt do 14 dni. Studenci zagrzebscy uchwalili zaprotestować przeciw temu w drodze trzydniowego strajku, który rozpoczął się wczoraj o g. 10 przed południem. Także studenci innych jugosłowiańskich wyższych uczelni wezwani zostali do przyłączenia się do tego strajku demonstracyjnego.

——oo——

Przed 10 miljonami lat.

CIEKAWE WYKOPALISKA NA PUSTYNI GOBI.

Lwów, 14 listopada.

Ekspedycja naukowa, wysłana na pustynię Gobi **pod przewodnictwem Andrewsa, wróciła do San Francisco** z bardzo ciekawemi zdobyczami. Między innemi znaleziono czterdzieści skamieniałych jaj dynosaura, których wiek oceniono na 10 miljonów lat.

Andrews przypuszcza, że obszar, gdzie znajduje się dziś pustynia Gobi, była kolebką wszelkiego życia na ziemi. Jest to kraj, który przez najdłuższy okres tysiącleci pozostawał suchy, wznosząc się ponad powierzchnią morza. **Dlatego można tu znaleźć ślady najstarszych gatunków zwierząt.** W czasie epoki lodowej skorupa lodów nie dochodziła nigdy do pustyni Gobi.

Z tych powodów przedsięwzięto tę ekspedycję, **spodziewając się** odkryć na tej ziemi **pomost naturalny między człowiekiem a zwierzęciem.** Nie znaleziono go wprawdzie, chociaż była to już trzecia ekspedycja tego rodzaju, jednakże **badania dały bardzo interesujący wynik.** Przywieziono **wiele wykopalisk** o wielkiej wartości archeologicznej i paleontologicznej — oprócz wspomnianych jaj dynosaura szkielet zwierzęcia o dwóch rogach, które prawdopodobnie żyło przed miljonami lat.

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

= **Wielka katastrofa kolejowa.** Pociąg, jadący do Nowego Jorku, najechał na inny pociąg, zdążający w tym samym kierunku. Dotychczas **wydobyto 11 trupów.** Rannych 25 osób.

= **Wycieczka parlamentarzystów polskich** przybyła do Bukaresztu. Po południu goście w obecności posła Wielowiejskiego i attaché wojskowego, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

= **Angielska łódź podwodna zaginęła.** Admiralicja angielska komunikuje, że od chwili zanurzenia się łodzi podwodnej „M. I." ostatnio obserwowanej w odległości 15 mil morskich od wybrzeża Devonshire nie ma o niej żadnej wieści. Czynione są wszelkie wysiłki w celu nawiązania z nią kontaktu.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 13. 11. we Lwowie 6.65 do 6.70 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 13. 11. w Warszawie 6.70 zł.

—o—

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. N. Jork transakcje 6.20; sprzedaż 6.22; kupno 6.18. Tendencja mocna.

—o—

Zurych urzędowy. N. Jork 5.18 7/8 Londyn 25.15, Paryż 21.15, Wiedeń 73.125. Praga 15.38, Włochy 21.025, Belgia 23.55, Budapeszt 72.60, Sofja 3.775, Holandja 208.85, Oslo 105.00, Kopenhaga 128.50, Sztokholm 138.8375, Hiszpanja 74.10, 2.425, Berlin 123.525, Belgrad 9.1875.

—o—

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50, Londyn 4.8475, Paryż 4.0725, Wiedeń 14.06, Praga 2.9625, Włochy 4.06, Belgja 4.54. Budapeszt 14.25, Szwajcarja 19.28, Sofja 0.74, Holandja 40.25, Oslo 20.12, Kopenhaga 24.63, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 14.29, Bukareszt 0.47, Berlin 23.81, Belgrad 1.7725.

——oo——

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Józafata m., gr.-kat. Noj. Kosmz i D. — Jutro: rzym.-kat. 24 po Z. S., gr.-kat. N. E. 23 po S.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota 14 bm. o godz. 3·30 pop. „Zemsta" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 14 bm. o godz. 7·30 „Cyrulik Sewilski". Ostatni gościnny występ Raiczewa.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Trubadur". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o g. 7·30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski. Ceny zniżone.

Poniedziałek 16 b. m. „Dziecko Miłości". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 14 bm. o godz. 3·30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli". Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota 14 bm. o godz. 7·30 „Dziecko Miłości". Ceny zniżone.

Niedziela o godz. 3·30 popoł. „Noc Antonji". Ceny zniżone popoł.

Niedziela o godz. 7·30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

Poniedziałek 16 b. m. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wiecz.

Ostatni gościnny występ P. Raiczewa.

— **Teatr Wielki** daje dziś na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach znacznie zniżonych, **„Zemstę"**, w obsadzie najwybitniejszych sił zespołu, pod kierunkiem reżyserskim p. Rasińskiego.

Wieczorem wznowienie opery komicznej Rossini'ego: **„Cyrulik Sewilski"**, w której znakomity gość, tenor **Piotr Raiczew**, pożegna lwowską publiczność, udając się na dalsze gościnne występy do Warszawy i Berlina.

— **Teatr Nowości** daje dziś popołudniu, po cenach zniżonych, przedostatnie przedstawienie sztuki O. Dymowa: **„Śpiewak własnej niedoli"**. — Wieczorem ukaże się sztuka Henryka Bataille'a: **„Dziecko Miłości"**.

— **Pierwszy koncert orkiestry 19 pp.** urządza Tow. **„Sokół-Macierz"**, przy ul. Zimorowicza l. 8, w niedzielę, 15 b. m., o godzinie 11 i pół w południe.

Mówią, że...

we Lwowie mnożą się w sposób zastraszający napady, rabunki i kradzieże, już nawet w biały dzień

— — — — — — — — — —

tymczasem redukuje się personal policyjny tak, że w krótkim czasie postać policjanta na odległych ulicach i przedmieściach będzie witana owacyjnie. Już dziś nocną porą poza śródmieściem rzadko widuć tego „stróża spokoju publicznego" tak, iż bardzo — niespokojnie śpią mieszkańcy, tem więcej, iż i tak budzą ich ryki pijanych włóczęgów. Zdaje się, że rozpoczyna się nowa era dla M. S. O., która wkrótce będzie musiała na nowo być powołana do życia... Skarb państwa nie ma pieniędzy na policję, bo... ot, już przykro o tych wszystkich złodziejstwach pisać. A może rząd nasz myśli, iż i tak nie długo już jego obywatele zejdą na dziady i nie będzie co u nich ukraść? Możliwe, bardzo możliwe! Wtedy wzbogaceni złodzieje będą w strachu, iż gotowi ich z nędzy okradać dawniejsi „porządni" ludzie. Wtedy na nowo podniesie się wrzask o pomnożenie policji i rząd... poprze te słuszne potrzeby. Wtedy tuż...

Nie! W głowie się kręci! Całe miserere pojęć!!

rrr.

— **Z teatru „Semafor".** Niewidziane dotąd tłumy publiczności gromadzi przemiła sala teatru „Semafor" na wzorowych widowiskach obecnego programu. Jednogłośnie orzekają wszyscy, że program ten nieporównanie przewyższył oba poprzednie. Jutro dwa przedstawienia w teatrze „Semafor" o godz. 16.45 i wieczorem jak zwykle o g. 19.45. — **Przedstawienia dla dzieci i młodzieży** w teatrze „Semafor" stoją od dnia dzisiejszego pod opieką Komitetu Opieki nad młodzieżą. Dziś o godz. 14.00 przedstawienie dla dzieci szkół ludowych, a o godz. 17 dla młodzieży szkół średnich. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

— **Koncert prof. Józefa Cetnera**, naszego znakomitego skrzypka i zasłużonego pedagoga, odbędzie się we wtorek, 17 b. m. Artysta odegra z udziałem wielkiej orkiestry 3 arcydzieła, a to: Koncerty skrzypcowe Tartiniego, Brucha i Karłowicza. Dyryguje dr. Adam **Sołtys.**

— **Komitet budowy pomnika „Orląt"** na Technice urządza w niedzielę 15 bm. na dokończenie budowy tegoż pomnika Podwieczorek w Kawiarni Wiedeńskiej. Muzyka zespołu akad. „Hejnał". Początek o g. 4 popoł. Loterja zaopatrzona w pierwszorzędne fanty, a także zające, żywe króliki, gołębie itd.

— **Zebranie obywatelskie.** Komitet obywatelski tudzież Prezydjum Związku Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych we wojew. lwowskiego zapraszają **członków NUZA.**, tudzież innych funkcjonar. państw. i samorządowych na wiec obywatelski, który się odbędzie w niedzielę 15 bm. o godz. 10 rano w gmachu Kasyna i Koła literacko-artystycznego przy ul. Akademickiej l. 13 z porządkiem dziennym: 1) Znaczenie ruchu spółdzielczego. 2) Byt i rozwój NUZA w związku z uzupełnieniem udziałów.

Z targu.

Lwów, 14 listopada.

Ceny nabiału: 1 l mleka 40—45 gr., 1 kg. masła 4—5·60 zł., 1 kg. sera 1—1·40 zł.

Jaja po 15 i 16 gr sztuka.

Jarzyny: 1 kg ziemniaków 8—10 gr, buraków 15—20 gr., pietruszki 20 gr., cebuli 30—40 gr., kapusta 8—15 gr. główka, kapusta czerwona 30 gr., kalafiory 25—60 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 20—70 gr, gruszek 40 gr. do 1 zł., cytryny 10—12 gr. sztuka.

— **Wykład.** W niedzielę 15 bm. odbędzie się o godz. 11 przedpoł. w sali teatru świetlnego Marysieńka (plac Smolki) wykład doc. dr. A. **Demianowskiego** pt.: „Histeria".

— **„Koło Studentek Wyż. Ucz. Lwowa"** podaje do ogólnej wiadomości, że ponownie otwarta „Czytelnia czasopism Koła Studentek" czynną jest w godz. od 20 do 21, zaś we wtorki i soboty od g.19 do 20, w sali przyjęć Domu Studentek przy ul. Mochnackiego 32 (vis a vis Bibljoteki U. J. K.) parter na lewo.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno - przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniw. (Mikołaja 4). Porząd dzienny: 1) Prof. dr. J. Tokarski przedstawi prace własne pt. a) Granit z Granatów w Tatrach. b) Opis skał magnetycznych z Gór Świętokrzyskich. 2) Prof. dr. J. Hirschler przedstawi pracę p. Ludwika Monné-go pt. Badania nad heterochromosomami u dżdżownicy Allelobophora foetida.

— **Związek Elektrotechników czechosłowackich** na ostatnim zjeździe dorocznym w Bańskiej Bystrzycy jednogłośnie mianował Stanisława **Wysockiego**, profesora politechniki warszawskiej, **swym honorowym członkiem korespondentem.**

Prof. Wysocki w swej działalności naukowej stale pracuje **nad zbliżeniem polskiej elektrotechniki z czechosłowacką**, pisuje artykuły w prasie czeskiej, wygłasza odczyty, **urządza wycieczki naukowe**, a obecnie przygotuje do wydania słownika elektrotechnicznego w sześciu językach: **polskim, czeskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim.**

— **Szczepienie ochronne przeciw płonicy.** Wobec częstych zgłaszań się po informacje w sprawie szczepienia ochronnego **„Dra Gabryszewskiego" przeciw płonicy**, zawiadamia fizykat m., że szczepienie te zalecane są przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia. Lekarze szczepiący winni fizykatowi miejskiemu przesłać wykaz osób zaszczepionych, wedle wzoru przepisanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia). Wzór taki otrzymać można w biurze fizykatu miejskiego plac Dąbrowskiego l. 3.

CZY ZNOWU BANDA DYWERSYJNA?

Łuck (Tel. wł.)

(p) Onegdaj pięciu konnych bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, **napadło** o godz. 1 30 min. w nocy **na folwark** Kapuścińskiego we wsi Sijańcach, pow. Zdołbunowskiego. Bandyci zrabowali pięć koni, złoty zegarek, dwa pierścionki i 1.000 zł. w gotówce. Po dokonaniu napadu, bandyci zbiegli w stonę granicy sowieckiej.

Co się stało w mieście?

— **Śmiałe włamanie na pryncypalnej ulicy.** W nocy z 12 na 13 b. m. zostało dokonane śmiałe włamanie do sklepu z delikatesami **Mohra i Stachowicza przy ul. Akademickiej** („Zakopane"). Złodzieje dali się zamknąć na podwórzu, a następnie, gdy w całej kamienicy zapanował spokój, otworzyli drzwi, wiodące do sklepu, rozbili kasę, zabrali z niej 800 zł. i zbiegli.

— **Kradzież srebra.** Do mieszkania Henryka **Toeplitza**, dyrektora firmy handlowej, zam. przy ul. **Potockiego l. 94**, włamali się wczoraj; nocy pod jego nieobecność złodzieje, którzy skradli pokaźną ilość srebra stołowego wartości 750 zł.

— **Kradzież w Uniwersytecie.** Z portjerki Uniwersytetu, t. zw. Nowego, przy ul. Marszałkowskiej, — skradziono 2 palta.

— **Włamanie przy ul. Rappaporta.** Z mieszkania Pepi Krott, zam. przy ul. **Rappaporta l. 17**, włamywacze, po rozbiciu drzwi, skradli garderobę — wartości 500 zł.

— **Zagadkowe zniknięcie.** Maksymilian Korcak, dozorca realności przy ul. Mikołaja l. 11, doniósł policji, że syn jego, 17-letni Michał wydalił się z domu **jeszcze w sierpniu** i dotychczas nie wrócił.

ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI.

Lwów, 14 listopada.

W dniu wczorajszym przedstawiciele „Wniesztorgu" w dalszym ciągu odbywali wstępne konferencje z poszczególnemi firmami w Łodzi w sprawie zakupów manufaktury. Oświadczyli oni przemysłowcom, że przyjazd ich obecny związany jest jedynie z zakupami **towarów białych.** Na materjały zimowe obecnie nie reflektują oni zupełnie. Sprzedaż tutejszej manufaktury, za wyjątkiem Widzewskiej Manufaktury oraz ministerstwo Oświaty **dotąd nie nadeszła** średnictwem firmy Ettingon.

Jakkolwiek przedstawiciele Sowieckiej Misji Handlowej twierdza, iż w Niemczech otrzymali przy zakupach manufaktury **kredyt wekslowy**, dochodzący **do 9 miesięcy**, w Łodzi — według słów przemysłowców oraz firm bezpośrednio w zakupach tych zainteresowanych, — **kredytu takiego bezwzględnie nie otrzymają.**

Pertraktacje obecne dojdą do konkretnych wyników tylko na warunkach takich, na jakich dokonane zostały zakupy poprzednie, to znaczy na kredyt wekslowy dochodzący **najwyżej do 6 miesięcy.**

Humor.

CO BĘDZIE.

— Co będzie, gdy złodzieje okradną wszystkich uczciwych?

— Wówczas złodzieje zaczną okradać złodziei.

— A co będzie, gdy złodzieje okradną wszystkich złodziei?

— Wówczas wszyscy złodzieje staną się uczciwymi i zaczną oszczędzać się nawzajem. **(K)**

Dwa zamachy samobójcze.

Lwów, 14 listopada.

Michalina **Olejnik**, zam. przy ul. Sykstuskiej 31, 28-letnia służąca, podpiwszy sobie dla animuszu, zażyła w celach samobójczych **kwasu solnego.** Pogotowie odwiozło ją do szpitala. Powodem miała być zawiedziona miłość.

Drugi wypadek zdarzył się **pod ratuszem.** Staruszka 50-letnia, o nieznanem na razie nazwisku, wyglądająca na żebraczkę, napiła się w celach samobójczych **denaturowanego spirytusu.** — Powodem była prawdopodobnie nędza.

Kurjer ekonomiczny.

Kryzys finansowy we Francji.

Lwów, 14 listopada.

Przed gospodarstwem narodowem we Francji zawisła zmora **zaostrzającego się kryzysu finansowego.** Jakkolwiek na razie życie gospodarcze francuskie pod wpływem zaistniałego kryzysu finansowego jeszcze nie załamało się, to jednakże przeciągający się kryzys względnie **dobór złych środków**, zmuszających do usunięcia kryzysu, może przynieść fatalne następstwa dla interesów produkcji. W obawie przed temi następstwami **Związek generalny produkcji francuskiej** i Narodowe Stowarzyszenie ekspansji ekonomicznej przedłożyły prezydentowi Republiki francuskiej memorjał, w którym wyraziły swój pogląd na sposób i formy załatwienia kryzysu finansowego. Po stwierdzeniu, że kryzys może narazić produkcję francuską na znaczne **niebezpieczeństwa,** podpisani na memorjale najpoważniejsi przedstawiciele życia gospodarczego we Francji wyrażają przekonanie, że kryzys ten jest w pierwszym rzędzie **kryzysem zaufania** i że może on być usunięty tylko przez **zjednoczony wysiłek wszystkich Francuzów,** od najbogatszego aż do najbiedniejszego.

Stosownie do tego przedstawiciele życia gospodarczego we Francji zobowiązują się również przyczynić swemi siłami do odbudowy finansowej, ale ich zdaniem w tym celu jest konieczne, aby

1) odbudowa finansowa była dziełem wszystkich;

2) aby konieczny wysiłek był zażądany **od każdego, a nie nałożony na pewną tylko mniejszość,** ze szkodą dla majątku i produkcji narodowej;

3) aby środki zaradcze, które w pierwszym rzędzie muszą przynieść zatrzymanie dalszej inflacji, ograniczenie dalszej inflacji, ograniczenie czenia długów płynnych i amortyzację długu publicznego, były niezależne od zmian większości parlamentarnych i walk partyjnych, a kto przez takie ustawowe zarządzenie, któreby dawało analogiczne gwarancje, jak ustawy zasadnicze.

Jak wiadomo plany finansowe nowego rządu francuskiego nie zostały jeszcze ostatecznie skonkretyzowane. Odezwa przedstawicieli życia gospodarczego we Francji jest jednakże **charakterystyczna i** mutatis mutandis mogłaby mieć zastosowanie także do warunków gospodarczych Polski. — Efekt zaś jej a raczej myśl przewodnią można z łatwością wysnuć: **życie gospodarcze nie znosi eksperymentów** i odchyleń od zasadniczego programu gospodarczego.

Dr. M. J.

——xo——

* **Wywóz ropy.** Jak się dowiadujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgodziło się na wywóz za **granicę 2000 wagonów ropy à 10** tysięcy kg. — Wywóz ropy może być dokonany tylko przez producentów, przyczem ropa borysławska i bitkowska ma być obłożona cłem w wysokości zł. 100 od wagonu. Inne marki ropy nie mają podlegać cłu wywozowemu.

* **Fałszywe dolary.** Departament skarbu w Waszyngtonie komunikuje, iż pojawiły się w obiegu fałszywe **banknoty 5-dolarowe** z serji E. z Nr. skarbowym XI. 53788 H. i Nr. bankowym N. 96527. Banknot jest podrobiony dobrze i dopiero przy bliższem badaniu okazuje się, że jest to fotograficzna odbitka, odretuszowana na papierze z linjami atramentowemi, mającemi naśladować jedwabne włókna oryginału.

* **Spadek kursu złotego w Zurychu** (w dniu 12 bm. z 85½ na 82 fr. za 100 zł.) motywują niewiarą zagranicy w szybkie ustabilizowanie się naszych stosunków finansowych. Złoty polski obniżył się równocześnie w mniejszym jednak stopniu na giełdzie **w Wiedniu, Pradze i Berlinie.** Raptowny spadek złotego w Zurychu — gdzie giełda od paru tygodni notowała złotego bez zmiany po 85½ — spowodował zwyżkę na giełdzie warszawskiej a szczególnie w transakcjach pozagiełdowych. W Warszawie płacono 12 bm. poza giełdą za dolary efektywne 6.50 zł. W tym dniu **sprzedał Bank Polski** na giełdzie warszawskiej **100.000 dolarów** na pokrycie walutowych zobowiązań zagranicznych.

* **Ceny hurtowne w Polsce** wykazują, że w porównaniu z Czechami i Francją **droższe** są tylko: **masło, cukier i żelazo,** inne jednak artykuły wskazują na to, iż w Polsce taniej jest niż gdzieindziej. Odnosi się to do miesiąca września br.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dzisiaj niektóre papiery zwyżkowały. Ruch naogół średni. Awansowały: Chodorów, Chybie i Gazolina. a z papierów arbitrażowych Browary. Chciano kupić Niemojowskiego. Oikosy i P. Nafte, do transakcji nie doszło z powodu braku ofert. Akcje bandlowe i bankowe bez podaży i bez popytu.

Tendencja niejednolicie zwyżkowa. Usposobienie wyczekujące.

Kotowane: Przemysłowy 0.14, Browary 7.25, Chodorów 4.90 4.85 4.95, Chybie 3.90 3.95, Gazolina 1.40, Pezet 0.05.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj panowała zwyżka na dolara do 7 zł. Dolar sięgał do 7 zł., przyczem kurs obniżył się. Haussę wywołali agenci z Katowic. Obroty na giełdzie ożywione.

Dolary ameryk. 6.55 do 6.60. dol. kanad. 6.20 do 6.25, koron. czeskie 17 trzy czwarte do 18.00, leje 0.02.70 do 0.02.80, frank. franc. 0.27.80 do 0.28, frank. szwajcar. 1.16 do 1.16 i pół, funty szterl. 29.50 do 30.00.

Złoto: 20 kor. 26.00 do 25.25, 20 frank. 24.00 do 24.20, 20 mark. 28.80 do 29.00, 10 marki 31.50 do 32.00.

Srebro: kor. austr. 0.52 do 0.52 i pół, 5 kor. 2.68 do 2.74, floreny 1.34 do 1.37, ruble 2.22 do 2.26, kopiejki za rubel 1.20 do 1.24.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie bez obrotu. Poza giełdą skromne obroty w życie po cenach dotychczas notowanych. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa biała 20.50 do 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 23.50 do 24.50 zł. Żyto małopolskie 14.75 do 15.25 zł. Jęczmień małopolski browarn. 17.00 do 18.00 zł. Owies małopolski 16.00 do 16.50 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji.

KURJER SPORTOWY.

Hasmonea — Lechia. Zawody towarzyskie powyższych drużyn odbędą się w niedzielę 15 bm. o g. 2.15 na boisku 19 pp. O. L. (Cytadela).

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie donosi, że z dniem dzisiejszym rozpoczęło sprzedaż kart sezonowych, przyjmowanie wpisów na członków i odnowienia wkładek na sezon 1925-6. Zgłaszać się należy w kancelarji Towarzystwa przy ul. Pełczyńskiej w g. 16—18-tej. W niedziele i święta od 11—13-tej.

Zostały ustalone następujące opłaty sezonowe: Wpisowe na członka 10 zł., wkładka roczna członka 25 zł., karta sezonowa 40 zł., żony członków sezon. 5 zł., dzieci 12 zł., karty opieki 15 zł., garderoba sezon. 5 zł., karta dla zakładów nauk. 15 z.., pojedyncze karty zakł. nauk. 18 zł., bilety ranne będą sprzedawane do g. 12-tej.

Bilety wstępu: dla starszych rano: 1.20 zł., dla starszych popoł. 2 zł., dla młodzieży rano 60 gr. dla młodzieży popoł. 1.20 zł., w święta dla wszystkich przez cały dzień 2 zł., garderoba dzienna 20 gr.

ORYGINALNE METODY.

Wyniki obrad konferencji krakowskiej **są trzymane w najściślejszej tajemnicy** przez dra Cetnarowskiego, prezesa polskiego związku piłki nożnej. Co było tematem obrad, jakie było stanowisko Polski, a co najważniejsze — jakie powzięto uchwały, to są rzeczy, które krakowskim menerom spać spokojnie nie dają. dlatego, bo o nich **nic nie wiedzą.** Podobno nawet wiceprezesi PZPN-u nie zostali o niczem przez dyskretnego prezesa powiadomieni. Tymczasem na jaw wyszła, **podkonferencyjna działalność delegata włoskiego, p. Maure.** Otóż ten zagorzały i przysięgły zwolennik czystego amatorstwa, usiłował kilku lepszych graczy krakowskich **zaangażować** na dobrych warunkach do... amatorskich klubów włoskich. Podobno to mu się, przynajmniej narazie, nie **udało.** Czy jednak za jakiś czas piłkarze krakowscy nie fruną **śladami Goerlitza,** tego nie wiemy. W każdym razie metody włoskiego delegata na konferencje czystego amatorstwa **w piłce** były nad wyraz oryginalne i miały dużo egzotyzmu, mówiąc najdelikatniej...

OLIMPIJCZYK THUNBERG — ZAWODOWCEM.

Łyżwiarski mistrz olimpijski, — mistrz Finlandji, **Thunberg** przenosi się **na stałe do Nowego Jorku,** gdzie otrzymuje posadę trenera związkowego Stanów Zjednoczonych. Na zakończenie swojej karjery amatorskiej znakomity łyżwiarz fiński odbędzie dwumiesięczny tournee po Stanach Zjednoczonych.

STYPENDJA SPORTOWE W ROSJI.

Rada komisarzy ludowych unji sowieckich przyznała **50 całkowitych stypendjów** państwowych dla wybitnych **instruktorów sportowych,** uczęszczających do leningradzkiego instytutu wychowania fizycznego. Część z nich została przeznaczona na wyjazdy za granicę. celem dalszego kształcenia się w tym kierunku.

A u nas? **Zwolniono znaczną ilość instruktorów** wychowania fizycznego...

Z RINGÓW BOKSERSKICH.

W Paryżu mistrz hiszpański **Paolino,** po krótkiej, lecz nadzwyczaj zaciekłej walce, **pokonał mistrza Francji, Nillesa** w trzeciej rundzie niespodziewanym knock-outem.

Francis Charles ponownie zdobył mistrzostwo Francji, w wadze średniej, odbierając je w ciężkiej **walce od Bonnela,** którego położył knockoutem w szóstej rundzie.

WIOŚLARSKI MISTRZ ZAWODOWCÓW.

W Sydnei, mistrzostwo świata **dla** zawodowców na sculingach **zdobył** major **Goodvell,** bijąc w finale znakomitego Paddona. Nagroda, jaką otrzymał Godwell, przedstawia wartość 500 funtów szterlingów.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 21.15. Wesołe zakończenie tygodnia. Godz. 22.30. Muzyka taneczna.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. Biedny człowiek, operetka Weinbergera.

Paryż (1750). Godz. 21.30. Koncert galowy.

Barcelona (325). Godz. 22.00. Koncert.

Oslo (382). Godz. 20.02. Koncert wieczorowy. Godz. 21.30. Koncert śpiewaczki Asy Wang.

Londyn (364). Godz. 23.30. Koncert orkiestry z hotelu Savoy.

Części składowe do budowy aparatów radjowych według szematów amerykańskich do nabycia w firmie Kinofot, Lwów, ul. 3-go Maja 11a.

——oo——

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Sobota, dnia 14 listopada 1925.

CYRULIK SEWILSKI

Opera komiczna w 3 aktach Rossini'ego

OSOBY:

Hrabia Almaviva — RAICZEW
Doktor Bartolo — Paszkowski
Rostna jego wychowanica Rotowska
Figaro, cyrulik — Cyganik
Basilio, naucz. śpiewu Martini
Berta. służąca Kasprowiczowa
Oficer — Marceliński
Fiorello, służący hr. Almavivy — Schmidt
Ambroży, służący Bartola * * *
Notarjusz — * * *
Muzykanci, żołnierze. — Rzecz dzieje się w Sewilli. Kapelmistrz. — Józef Lehrer.

——oo——

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Sobota 14 listopada 1925 r.

Dziecko Miłości

Sztuka w 4 aktach H. Bataille'a.

OSOBY:

Paweł Rantz — Okornicki
Nelli } jego dzieci — Dębicka
Raul } jego dzieci — * * *
Liana Orland — Trapszo
Maurycy, jej syn — Peliński
Alina — Grzębska
Raymund — Czaki
Myrtilla Deneigo — Hierowska
Gabrjela — Jankowska
Loredan, dziennikarz — Koczyrkiewicz
Dédé, krawiec — Hebenstreit
Książę Catardi — Relski
Pani Natalja, gospodyni u Maurycego — Rybicka
Franciszek, lokaj Rantza — Lewicki
Józefina, pokojówka Liany Galicka

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Napad rabunkowy koło Turynki.

Żółkiew (Tel. wł.)

Dnia 12. bm. w lesie turynieckim Zahadka nieznana szajka bandycka dokonała napadu rabunkowego. Około godz. 2·30 przejeżdżali lasem **kupcy z Krystynopola** pow. Sokal Izak Leder i Michał Faszkowski oraz zarządca folwarku w Zaborzu pow. Sokal N. Natan z dwoma fornalami dworskimi. Wtem z pomiędzy drzew wyskoczyli na drogę **trzej mężczyźni uzbrojeni w karabiny.**

Zatrzymano wozy i rozpoczęły się indagacje a następnie rabunek. Zarządca dworu, człowiek odważny począł stawiać **opór.** Wówczas jeden z napastników **wypalił doń z karabinu** raniąc go w prawe ramię. Po strzale bandyci zbiegli w las.

Scena i ekran.

Polityczna demonstracja w teatrze. W teatrze „Regina Marja" w Burapeszcie zdarzył się wielki skandal na tle politycznem. Grano po raz pierwszy sztukę autora nazwiskiem Herz, który znany był w czasie wojny z swej niepatrjotycznej działalności, jako stronnik Niemiec. Młodzież akademicka ogłosiła, że nie ścierpi, by w teatrze, który nosi imię królowej, była wystawiona sztuka zdrajcy ojczyzny. W czasie przedstawienia śpiewano hymn królewski, krzyczano: „Precz ze zdrajcą! Precz z przyjacielem Mackensena!" Publiczność podzieliła się na dwa obozy. Próbowano demonstrantów uciszyć ze sceny, a gdy to nie pomogło, wkroczyła żandarmerja i usunęła ich ze sali. Na ulicy powtórzyły się demonstracje.

—oo—

Z sali sądowej.

Nie oszustwo, lecz lekkomyślna kryda.

Lwów, 14 listopada.

Sprawa M. Chodorowicza, oskarżonego o oszustwo, sprzeniewierzenie i lekkomyślną krydę została w dniu wczorajszym ukończona. Po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniach stron zapadł wyrok skazujący p. Chodorowicza na **4 miesiące ścisłego aresztu** jedynie za lekkomyślną krydę. Od zarzutów oszustwa i sprzeniewierzenia został on uwolniony.

Trybunał w motywach wyroku podkreślił dobrą wolę oskarżonego i zbyt idealne pojmowanie spraw kupieckich. Nie miał on zamiaru oszukiwania lecz w młodzieńczym porywie nie zdołał przewidzieć, że jest ogromna różnica między wydaniem jakiejś ilości egzemplarzy nawet najlepiej redagowanego miesięcznika a sprzedaniem jej.

Oskarżony wyrok przyjął. Kara została skonsumowana aresztem śledczym.

———xo ox———

Wiadomości z kraju.

× **Nowe żądania telefonistek warszawskich.** Po przystąpieniu zarządu telefonów (Pasta) do pertraktacji z telefonistkami, związek pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej Z. Z. P. rozszerzył swoje żądania. Oprócz **podwyżki zarobków o przeszło 50 procent**, t. j. z 220 na 330 zł. miesięcznie, związek żąda **zmiany planu pracy** na stacji. Dalej domaga się wprowadzenia zabezpieczenia emerytalnego.

× **Instytut weterynarji w Grochowie** istnieje, jako oddział wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego. Kształciło się w nim w b. r. 220 studentów. Instytut posiada 8 katedr, 3 kliniki, bibljotekę, zawierającą 20.000 tomów i muzeum anatomiczno - patologiczne.

× **Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem.** Wczoraj rano tuż przy stacji Piotrków (towarowa) z powodu **złamania się osi** przy jednym z wagonów **wykoleił się pociąg towarowy** Nr. 74. W czasie katastrofy 7 wagonów zostało rozbitych, a 13 uszkodzonych. Cały pociąg był naładowany węglem, przeznaczonym dla Warszawy. Z powodu wypadku zatarasowana została jedna linja kolejowa, jednak komunikcja nie uległa przerwie. Ofiar w ludziach nie było.

—Udaremniony zamach na pociąg. Wczoraj o g. 3 rano posterunkowy patrolujący tor kolejowy w pobliżu st. Dubno zauważył osobnika, który **znosił kamienie na tor** kolejowy, najwidoczniej w celu spowodowania **wykolejenia** się pociągu. Ujrzawszy policjanta, nieznajomy zbiegł. Policjant **zdążył** jeszcze **zatrzymać pociąg** towarowy, nadjeżdżający ze strony Zdołbunowa, poczem przy pomocy obsługi pociągowej usunął przeszkodę.

Lwowskie Tow. właścicieli realności, ul. Łyczakowska 1. 3, udziela wszystkim właścicielom realności bezpłatnych porad w sprawach podatkowych codziennie od godziny 5—7 wiecz., z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zamachy w Sow-Ukrainie.

Pogranicze sow. w listopadzie.

(p) Ostatnie numery pism bolszewickich alarmują wiadomościami o zamachach, zamieszkach i antysowieckiej agitacji. Tak, n. p. **w Kijowie** przygotowane było **wysadzenie w powietrze składów amunicyjnych** 14-go korpusu. Spisek ten został wykryty przez agentów G. P. U., przyczem okazało się, że **na czele** jego stali **oficerowie z ukończonymi bolszewickiemi szkołami** wojskowemi.

Tak samo wykryto **spisek w 1-szym korpusie jazdy** (b. Kotowskiego).

Poszczególne akty terorystyczne są na porządku dziennym. Ostatnio zabity został w Połtawie znany agent G. P. U. Cetnerowicz. Prócz tego rozrzucono w Kijowszczyźnie i na Podolu masę antybolszewickich ulotek.

—oo—

Czy suchoty są dziedziczne?

Paryż, w listopadzie.

W świecie lekarskim panuje naogół tendencja zaprzeczania możliwości i dziedziczności. Lekarze sądzą obecnie, że zarażenie się następuje zazwyczaj **dopiero po urodzeniu się**, a to przez matkę, albo inne otoczenie dziecka. W tych dniach przedłożył **instytut Pasteura** Akademji paryskiej wyniki prób, które sprawę tę na nowo sprowadzają na porządek dzienny. Z prób tych wynika, że jeżeli dziedziczna tuberkuloza istnieje wogóle, to w rzadkich tylko wypadkach i że **dzieci rodziców chorych na suchoty są zupełnie zdrowe**, byle je oddalić od otoczenia zarażonego.

—oo—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.